

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 13.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 17 stycznia 1928 r.

Rok XXII.

Zniweczone dzieło.

(Rozbicie jednolitego frontu wyborczego na wschodnich kresach. — Winę ponoszą w równej połowie narodowi demokraci i sanatorzy. — Ostrzegawczy głos i inicjatywa sztandarowych polityków Ch. D. — Niezasypane przepaście między endecją a sanacją. — Niezręczność czy zbyt duża gorliwość rządu. — Groza utraty polskich mandatów).

Infandum iubes renovare regina dolorem (niewymowny ból odnawiasz, królowo) — można powtórzyć za Eneaszem, malującym wobec królewskiej Dydony trojańskie ruiny, gdy przychodził przemierzać polskie nienawiści i klótnie na wschodnich kresach. Nie pierwsze i nie od dzisiaj. Wschodnie chmury, nie mówiąc o tak jasnych promieniach, jak sławne Zbarskie boje albo świeża obrona Lwowa, spotykały nas zwykle rozdwojonych. Rozbici na magnackie partje — nie umieliśmy pokonać kozackich buntów, wstrzymać związanego z nimi rozprężenia stosunków państwowych i pierwszych interwencji mocarstw obcych, prowadzących w żelaznej konsekwencji do unicestwienia wolnego bytu Rzeczypospolitej. Dziś wyzwoleni — mimo odżytego w nowej formie niebezpieczeństwa kresowego, nie potrafimy zdobyć się na narodową jedność. Rozdwojeni — nie przeprowadziliśmy w roku 1922 z Wołynia ani jednego Polaka do sejmu, a ostatnie wybory samorządowe pod haniebnym godłem sanacyjno-sjonistyczno-hajdamackiego sojuszu pałą do dzisiaj rumieńcem wstydu każdą uczciwą twarz polską. O sojuszu tym, noszącym wszelkie znamiona zdrady narodowej, pisał w swoim czasie „Dziennik Bydgoski“ obszernie i potępiająco.

Nauka przeszłości utonęła niestety znowu bezpożytecznie w kresowym lesie. Tak przynajmniej wolno sądzić, patrząc na zagrażające nowe rozbitcie społeczeństwa polskiego wschodnich rubieży wobec niedalekich sejmowych wyborów. A przecież wybory te, przy których nie zamierzamy rozdymać sztucznie naszego stanu posiadania, stwierdzą w niemałej mierze w opinii nie tylko ojczyznej, ale i zagranicznej, jak dalece ukrzepiło się polskie wólarstwo na wschodnich ziemiach kresowych. A zagrażają nam przy dalszej niezgodzie szczyrby w mandatach, należnych nam nawet według powierzchownie tylko ustalonego polskiego stanu posiadania.

Na wieszanie nad nami niebezpieczeństwo wskazał owocny, listopadowy zjazd warszawski Ch. D. Wywiedli je między innymi tacy doskonali patrioci i znawcy kresów, jak b. senator Thullie i b. poseł prof. Bryła, nawołujący nie tylko zjazdem słowem, ale w czas niedaleki i piórem do jedności. Znakomicie ujął zwłaszcza wyborcze zagadnienie kresowe b. poseł Bryła na szpaltach „Rzeczypospolitej“.

„Ziemie kresowe — pisze prof. St. Bryła — są terytorjalnie połową Polski, obejmują trzecią część ludności, a tem samem też tworzą z niej wielkie państwo, ale przedewszystkiem stanowią podstawę do przyszłego jej dziejowego rozwoju. Ludność polska tych kresów jest zaś najsilniejszym łącznikiem między niemi a macierzą“. Z takiego ujęcia sprawy słusznie konkluduje autor: „że obowiązki polskiego kresowego społeczeństwa wobec państwa muszą być ujmowane szerzej, z większym naciskiem na myśl narodowo-państwową, z większą troskliwością o wewnętrzny

Zjednoczenie sił na Pomorzu.

Toruń, 15. I. (PAT) Wydana została odezwa wyborcza trzech zablokowanych stronnictw: Ch. N., Ch. D. i Stanu Średniego. Odezwa jest następującej treści:

Niżej podpisani zwracają się do najprzewielebniejszych księży biskupów z wyrazami synowskiego oddania i wdzięczności za wezwanie społeczeństwa katolickiego do zaniechania walk partyjnych, do jedności i pracy. W wykonaniu tego orędzia wzywamy społeczeństwo pomorskie, stojące na gruncie katolickim do zaniechania sporu między sobą i zwrócenia zjednoczonych sił w kierunku podźwignięcia całości państwa, niedopuszczenia do uszczerbku praw kościoła katolickiego i stwierdzenia polskości Pomorza. Nowo wybrany Sejm stanie przedewszystkiem przed zadaniem naprawy ustroju państwa i dalszego rozwoju życia gospodarczego. Ponieważ urzeczywistnienie tych konieczności bez współdziałania z rządem jest niemożliwe, wzywamy do poparcia politycznego rządu zmierzających w tym kierunku.

Odezwe podpisali: Barciszewski Kazimierz, Toruń, stan średni.
Czarliński Janusz, Grudziądz Ch. N.,
Donimirski Jan, Lysomice Ch. N.,
Froze, prezes Okręgowego Związku Urz. Państw., samorządow. i komunaln.,
Dranowicz Mikołaj, prezes Związku Młynarzy, Lubawa,
Grobelny Władysław, prezes okręgu stanu średn. na Pomorzu, Grudziądz,
Jurkiewicz Paweł, prezes cechu piekarskiego Toruń,
Pillar Jan, prezes zw. bud. Starogard,
Luczak St., prezes zw. urzęd. Toruń,
ks. prałat Mańkowski,
Jan Lambert,
Nowicki Albin, Grudziądz,
Piątek Wł., prezes koła stanu średn.,
Janta-Polczyński Ch. N., Wysoka,
Serożyński August, Lekarty,
Szczyński Józef, prezes okręgu polskich cechów rzemieślniczych,
ks. delegat Szulc Konarzyni,
Dr. Esden - Tempki, prezes pomorskiej Izby Rolniczej, Toruń,
dr. Wybicki starosta krajowy Toruń,
Życki Kazimierz Ch. N. i
Żylicz Ignacy.

Trocki prosi o zesłanie nad Morze Czarne zamiast do Astrachania.

(z Moskwa, 16. I. (tel. wł.) Trocki wniósł podanie do Centralnego komitetu z prośbą o pozwolenie mu zamieszkania nad morzem Czarnym, ponieważ klimat w Astrachanie, dokąd został zesłany, szkodzi jego żonie i dwóm synom, którzy dzielą jego los wygnań-

czy. Komitet Centralny najprawdopodobniej uwzględni tę prośbę. W dniu dzisiejszym pod silną eskortą opuścił Kamieniew Moskwę, celem udania się na miejsce swego zesłania w Syberji północnej.

Poświęcenie Chemicznego Instytutu Badawczego na Żoliborzu.

Warszawa, 15. I. Dziś w południe odbyła się uroczystość poświęcenia Chemicznego Instytutu Badawczego na Żoliborzu w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu, rektorów wyższych uczelni, szeregu generałów oraz kilkuset przedstawicieli sfer gospodarczych. Poświęcenia dokonał ks. kardynał Kakowski, który w przemówieniu podniósł znaczenie placówki stworzonej przy czynnym współdziałaniu Prezydenta Mościckiego.

Następnie przemawiali min. Kwiatkowski, b. min. Zagłeniczy, prof. Zawadzki, oraz b. poseł Trepka w imieniu przemysłu chemicznego. Dyrektor Instytutu prof. Martynowicz w dłuższem

przemówieniu zobrazował historję Instytutu począwszy od zaczątków stworzonych z inicjatywy obecnego Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego, stwierdzając, iż Chemiczny Instytut Badawczy powstał zarówno dzięki niezłomnej pracy p. Prezydenta jak i dzięki znacznej ofiarności społeczeństwa i sfer gospodarczych.

Na koniec prof. Martynowicz wręczył p. Prezydentowi pamiątkowy medal wybity z okazji otwarcia Instytutu, poczem p. Prezydent Mościcki puścił w ruch próbną fabryczkę aluminium, znajdującą się w wielkiej hali maszyn i modeli. Odjeżdżającemu p. Prezydentowi zgotowano serdeczną owację.

kościu państwowym niż w reszcie Polski“. Swary partyjne, wszędzie szkodzi, są na kresach wschodnich wręcz groźne. Zasiadali tu od wieków czy nawet napływowe elementy niepolskie, pod wpływem rodzimych podżegaczy i judeń postronnych, łamią nierządnie lojalność wobec państwa i społeczeństwa polskiego, hołdując niszczytel-skim dążeniem separatystycznym — stąd gra i troska nasza idzie tu nierządnie o polskość dzierzonych wspólnie ziem. I znowu wielką ma rację p. Bryła, gdy ostrzega, że „nie wolno nam na wschodnich kresach obniżyć wobec in-

Streściłem umyślnie, nie szcędząc cytatów, cenne wywody autora, bo kreśliły one jasną i niezawodzącą platformę postępowania. Jakoż zdawało się zrazu, że wszystkie stronnictwa polskie na platformę tę wstąpią, że pogodzi ona nawet narodowo-demokratyczny ogień z sanacyjną wodą.

Była jednak sądzona kresom tylko jedna, krótka chwila zgody polskiej. Miała ona miejsce na pierwszym, organizacyjnym posiedzeniu u wojewody lwowskiego Borkowskiego. Polityczny gabinet pana wojewody zgromadził przedstawicieli wszystkich stronnictw polskich, prócz socjalistów i jawnych komunistów. Używam wyrazu jawnych, może lepiej świadomych komunistów, bynajmniej nie przypadkowo, bo biorące udział w obradach Stronnictwo Chłopskie, żądając podziału ziemi bez jakiegokolwiek odszkodowania, co najwyżej nie zdaje sobie sprawy, że szerzy w Polsce hasła najgubniejszego bolszewizmu, zwiększanego jeszcze wskutek meksykańskiego ustosunkowania się do spraw Kościoła Katolickiego. Wszyscy obecni zgodzili się na wyborczą konsolidację żywiołu polskiego, na oparcie akcji na podstawach bezpartyjnych w duchu jedności narodowej i obrony polskiego stanu posiadania na wschodnich kresach. Cud niedomyślności polskiej zdawał się być bliskim.

Czy pierwsze intencje były szczerze u wszystkich układających się stron? — nie chcę wyrokować, mimo że krótki wpływ czasu wystarczył, aby błyskawicznie obalić dzieło narodowej zgody. Rodzice chrześni pięknej myśli, z Ch. D. i Piastem oraz sferami ziemiańskimi na czele, pragnęli niewątpliwie doprowadzić pożyteczną pracę do szczęśliwego końca. Warto wskazać jeszcze w tej mierze na męskie, pełne narodowej żarliwości prasowe głosy b. posła Puchałki i Jana Matyasika, który mimo że redaguje chrześcijańsko-demokratyczne pismo w baszcie Polski Zachodniej, w Krakowie, oddał się cały na usługi polskiego wyborczego bloku na Wschodzie. Usługi zaiste stokroć pożyteczniejsze od niewczesnej a beznadziejnej obrony politycznego samobójcy, niedawnego przywódcy ufnych ślepo śląskich mas ludowych.

Podjadki zgody znalazły się na skrajnych skrzydłach, a więc w szeregach narodowej demokracji i sanacji, dwóch równie chytrych a szkodliwych hufcach, roznoszących po kresach swary, prywaty i bratnią nienawiść.

Endecja dzierżyła tutaj do niedawna narodową komendę. Wypadki majowe, łamiąc tron narodowej demokracji w Polsce, dosięgły ją także na kresach. W twierdzących wpływów, umocnionych tradycją i partyjnym terorem. Dzielić je jeszcze dobrowolnie z innymi obozami, choćby w myśl najszczytniejszych, oczyszczonych interesów, — nie leży w naturze stronnictwa, umiającego kuć po mistrzowski z narodowych potrzeb i hasel kapital partyjny.

Sanacja ząbkuje dopiero politycznie, — nie dziw więc, że jej się uśmiechało owładnięcie za jednym zamachem endeckich terenów, oczywiście przy rządowej pomocy, bez czego nasi sanatorzy nie są zdolni postawić najmniejszego kroku. Społeczeństwo kresowe wybrało bowiem już dawno polityczne programy i prócz lichych karierowiczów nie ma ochoty ich zmieniać dla sanacyjnej, politycznej niewiadomej. Obserwujemy jedynie przybierający odpych z pod endeckich sztandarów, ten jednak zasiał sanację raczej żądniejszymi jednostkami, nigdy uczciwą masą.

Endecy i sanatorzy przedewszystkiem nie ufali sobie, nie umieli też odłożyć na bok bezprzykładnej, wzajemnej nienawiści i szukali tylko wybiegu, aby zrzucić z siebie odpowiedzialność za rozbicie zdeklarowanej zrazu wyborczej solidarności.

W zaognionych warunkach, gdy narodowy interes okazał się po obu stronach jawnym frazesem, utrzymać trzon akcji i ocalić zgodę mógł przedewszystkiem wojewoda Borkowski. Związkiem wobec nieograniczonego wpływu na sanatorów, zawisłych od rządowej woli i łaski. Tymczasem p. wojewoda albo zmylił trop polityczny, trudniejszy na kresach niż gdzieindziej, albo upojony początkową łatwością akcji, postanowił ukoronować ją pełnym zwycięstwem, zamiast idei państwowej, ślepego wyborczego posłuchu rządowi. Zdecydował na kresach listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, tłumiąc w ten sposób wszelką programową indywidualność stronnictw, które jedyne były powołane do wyłonienia i uzgodnienia wspólnej linii i listy wyborczej. Endecja nie zgodziła się oczywiście na rolę wyborczego barana, związanego i rzyconego pod rządowe nogi, skorzystała natomiast skwapliwie z wylamanej furtki i wywiesiła własną chorągiew wyborczą. Zaisnialo rozbicie polskiego frontu, a z nim niebezpieczeństwo utraty szeregu kresowych mandatów.

Niewątpliwie narodowa demokracja wycofała się ze wspólnej akcji zbyt pochopnie, jakgdyby oczekiwała zatargu, który dałby się może przy dobrej, patriotycznej woli wyrównać. Ale i czynnik sanacyjny, a przedewszystkiem rządowe, postawiły całą sprawę na szkodliwym ostrzu Warszawski „Kurier Polski”, którego trudno winić o endeccką miłość, zarzuca wręcz wojewodzie Borkowskiemu, że: „chciał przy ogniu narodowym upiec pieczeń sanacyjną, zapominając zgoła, że chodzi tu o kwestję państwową i to wagi pierwszorzędnej”. Ofiarowanie marszałkowi Ratajowi, dygnitarzowi Rzeczypospolitej, trzeciego miejsca na liście przy równoczesnym faworyzowaniu szwendającego się ongi po Bolszewji Bryja, nie mogło również wywołać entuzjazmu dla wyborczej akcji.

Chrześcijańska Demokracja dała piękną i pożyteczną inicjatywę i stanęła ofiarnie do współpracy. Jeszcze czas ratować dzieło i państwową myśl polską na wschodnich rubieżach.

Chochoł.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 16. 1. (AW) W wyniku wyborów uzupełniających w skład sądu honorowego dla generałów weszli: gen. Sosnkowski, Romer, Rydz-Śmigły, Dąb-Biernacki, Krzeminski, Orlicz - Dreszer, Stachiewicz i Thommee.

Oficerowie rezerwy do marszałka Pilsudskiego.

Warszawa, 16. 1. (tel. wł.) Oficerowie Rezerwy Okręgu Warszawskiego wystali do marszałka Pilsudskiego depeszę z wyrazami hołdu i czci, oraz oddania się bez zastrzeżeń jego wielkiej idei stworzenia silnej Polski o znaczeniu mocarstwem.

Samobójstwo akademika.

Warszawa, 16. 1. (AW) Nocy ubiegłej otul się w mieszkaniu swej rodziny przy ul. Hożej, 19-letni słuchacz politechniki Neuding. Wobec zażyła przez samobójcę znacznej dawki cjanu potasu, śmierć nastąpiła natychmiast.

Zmiana w prezydium Związku pocztowców.

Warszawa, 16. 1. (AW) W ciągu dnia wczorajszego obradował zjazd członków zarządów głównych Związków Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu. Dotychczasowa działalność prezesa zarządu głównego Związku Pracowników Poczty p. Szczerka spotkała się z ostrą krytyką, w wyniku której p. Szczerka ustąpił z prezesury. Na jego miejsce wybrany został p. Stangreziak, dotychczasowy sekretarz zarządu głównego.

Skandal w dyplomacji wiedeńskiej.

B. konsul austriacki w Warszawie oszustem.

Wiedeń, 15. 1. (PAT) Wczoraj został aresztowany w Erenhardt w Styryi były konsul austriacki w Warszawie baron Rohn-Rohnau pod zarzutem sprzeniewierzenia 150 000 szylingów austriackich na szkodę hr. Anny Ostrowskiej. Rohn - Rohnau otrzymał od hr. Ostrowskiej 150 000 szylingów austriackich z prośbą przewiezienia ich z Polski do Wiednia. Zlecenia tego jednak nie wykonał. Po upływie roku hr. Ostrowska wniosła doniesienie karne, w następstwie czego rozesłane zostały za Rohn - Rohnau'em listy gończe. Oprócz Rohn-Rohnaua wmieszany jest w afera syn jego Jan, który zbiegł w niewiadomym kierunku, pozostawiając znaczne długi w jednym z hoteli wiedeńskich. oraz żona austriackiego sekretarza legacyjnego w Madrycie baronowa Niko-lisch.

Rehabilitacja pośta Badera.

Wiedeń, 15. 1. (PAT) „N. Fr. Presse“ ogłasza komunikat prezesa Jockey-Clubu, zaprzeczający wiadomości, jakoby poseł polski w Wiedniu dr. Bader zgłosił prośbę o przyjęcie go do tego klubu. Jednocześnie pismo ogłasza oświadczenie pośta holenderskiego i maltańskiego, że poseł polski p. dr. Bader wogóle nie zwracał się do nich celem przyjęcia go do klubu. O bezpodstawności tych pogłosek świadczy okoliczność, że obydwom wymienionym posłom wcale nie przysługuje prawo przedstawiania wniosków o przyjęcie do klubu.

Ruch przedwyborczy.

Zgłoszono dalsze dwie listy wyborcze Nr. 8 i 10.

W sobotę zgłoszono dwie nowe listy: „Sielroba“, pół-komunistyczną, mającą wpływy na Wołyniu i w Małopolsce wschodniej — jako listę 8 oraz jako listę 10 — „Stronnictwa Chłopskiego“.

Na czele listy państwowej umieszczono p. Dębskiego, Walerona i kierownika organizacji Wroneń.

Duchowieństwo usunięte od pracy w ciałach ustawodawczych.

Warszawa, 16. 1. (tel. wł.) Ksiądz biskup śląski Lisiecki zabronił proboszczowi katowickiemu księdzu Bromboszczowi wysunięcia swej kandydatury z ramienia Ch. D. Grecko-kat. biskupi w Stanisławowie i Przemyślu zakazali kandydowania podległym sobie księżom. To samo ma uczynić metropolita Szeptycki.

Bezpartyjny blok współpracy z rządem rośnie w siły.

Warszawa, 16. 1. (tel. wł.) Wczoraj odbyły się publiczne zgromadzenia w sprawie wyborów. Zjazd prezesów zarządów wojewódzkich i Okręgowych Partii Pracy, zatwierdził stanowisko zarządu głównego, który w imieniu stronnictwa wziął udział w bezpartyjnym bloku współpracy z rządem. Obra-

Warszawa, 16. 1. (tel. wł.) Zbliżony do sfer gospodarczych „Kurier Polski“ donosi, że w kołach zachowawczych rozważana jest kwestja dalszej taktyki i ewent. wycofania kandydatów zachowawczych z listy rządowej, przy jednoczesnym utworzeniu listy zachowawczej skonstruowanej pod hasłem jedności gospodarczej. Lista ta popierałaby rząd marszałka Pilsudskiego.

Pepesowcy łamią sobie kości.

Warszawa, 16. 1. (tel. wł.) Wczoraj odbył się w Krakowie wiec P. P. S. lewicy. W czasie przemówienia jednego z wicęujących przyszło do ostrej wymiany słownej między zwolennikami P. P. S. prawicy, która wkrótce zamieniła się w krwawą bójkę na kije, kamienie i pięści. Kilkanaście osób zostało mocno poturbowanych. Wobec groźnej sytuacji wkroczyła policja, rozwiązała zebranie i aresztowała szereg osób.

Otwarcie radjostacji w Wilnie.

Wilno, 15. 1. (PAT) Dziś odbyło się o godz. 17 uroczyste otwarcie nowo założonej wileńskiej radjostacji. Po poświęceniu, dokonanej przez ks. metropolitę Jałbrzykowskiego zebrał się wszyscy goście w Studio, gdzie pierwszy przemówił naczelny dyrektor Polskiego Radja w Warszawie dr. Zygmunt Chamiec. Z kolei w krótkim

przemówieniu złożył życzenia ks. arcybiskup Jałbrzykowski. W końcu złożył życzenia komendant żalgi wileńskiej generał brygady Popowicz. Szereg przemówień zakończył prezes stowarzyszenia radjostuchaczy w Wilnie p. Adolf Kopeć, poczem rozpoczęło się nadawanie przez nową stację specjalnego programu wokalnemu - muzycznemu.

70 lat

istnieje

Mydło Regera

Powyzsza liczba — to najlepsza gwarancja jakości.

1231

Zachłanność niemiecka utrudnia rokowania handlowe.

Warszawa, 16. 1. (tel. wł.) W tych dniach nastąpi podział delegacji rokujących o traktat handlowy polsko-niemiecki na komisję. Niemcy stawiają podobno bardzo wygórowane żądania, domagając się reglamentacji w stosunku do poszczególnych artykułów polskich. Chcą utrzymać stan kontyngentu na węgiel, nierogaciznę i nawet na drzewo tarte. Żądają klauzuli na większe uprzywilejowanie w dziedzinie cel i osiedlania się.

Krwawy napad na bank.

Białogród, 15. 1. (PAT) „Prawda“ donosi, iż niewykryci dotychczas bandyci napadli i obrabowali biura jednego z banków, przyczem zabilili trzech dozorców, usiłujących stawiać opór.

Dobre widoki dla rolnictwa w r. 1928.

Prezes zarządu Związku Ziemiaków, b. senator p. Jan Stecki, zapytany przez redakcję Agencji Wschodniej, jakie są horoskopy dla rolnictwa w roku 1928, odpowiedział, co następuje:

Widoki dla rolnictwa naszego w roku bieżącym są raczej dobre. Pogląd ten opieram na ogólnym położeniu pieniężnym kraju, na stabilizacji waluty i na przewidywanych dodatnich rezultatach pożyczki zagranicznej, z której, jak wiadomo, 140,000,000 zł. przeznaczone zostało na potrzeby przedsiębiorstw państwowych i rolnictwa. Sądzę, iż z tej sumy około 3/4 przypadnie dla rolnictwa, a zatem wprowadzenie tego kapitału do warsztatów rolniczych niewątpliwie przyczyni się do podniesienia ich urządzeń, oczyszczenia z długów i przeprowadzenia niezbędniejszych inwestycji. Przepuszczając również, że i odbudowa kredytu długoterminowego potoczy się w roku bieżącym drogą racjonalną. Należy też oczekiwać, że układ dzwony z Niemcami dostarczy rolnictwu dalszych niezbędnych środków obrotowych. Uważam przytem, że w roku 1928 nadal będziemy świadkami wzrostu konsumpcji nawozów sztucznych, co idzie w parze ze wzrostem ogólnej kultury rolniczej.

Co do widoków uprzemysłowienia warsztatów rolniczych w roku bieżącym, to pod tym względem nie powinniśmy się ludzić, iż w ciągu jednego roku zdołamy osiągnąć znaczne rezultaty. Niewątpliwie uprzemysłowienie warsztatów rolniczych będzie stopniowo wzrastać, ale do tego potrzeba nieustannego wysiłku i dużych kapitałów. Natomiast spodziewać się należy, że prace melioracyjne znacznie posuną się naprzód, a zwłaszcza, że stanowisko Banku Gospodarstwa Krajowego w kierunku obniżenia wygórowanych obecnie cen sączków drenarskich uwiecznione zostanie pomyslnym rezultatem.

Stanowisko rządu do rolnictwa i jego potrzeb jest przychylnie. Dotychczasowe prace komisji dla spraw rolniczych przy Prezydium Rady Ministrów, jak i zapewnienie udziału przedstawicielom sfer i organizacji rolniczych w Państwowej Radzie Finansowej każe przypuszczać, że czynniki rządowe nadal otaczać będą należytą opieką rolnictwo.

Reasumując, mogę oświadczyć, iż w przyszłości rolnictwa patrząc optymistycznie i że o ile dopiszą warunki atmosferyczne, zbiory togoroczne będą dowodem dalszego postępu Polski na drodze rozwoju naszego rolnictwa.

Pomoc dla rolników.

Najmniejsza pożyczka 2000 złotych.

Prezes państwowego Banku Rolnego p. Ludkiewicz oświadczył, że bank będzie dążył do tego, aby możliwie uprościć formy wydawania kredytów rolnikom. W zakresie pożyczek długoterminowych bank podnosi granicę najmniejszej pożyczki z 500 na 2.000 zł., trzeba bowiem zapamiętać, że udzielenie drobnej pożyczki pociąga za sobą takie same formalności, co udzielenie dużej, a koszty stąd wynikające, obciążają niezmiernie drobnych pożyczkobiorców.

Wzamian za to Bank przystosuje poziom pożyczek krótkoterminowych w ten sposób, by szerokie rzesze drobnych rolników mogły uzyskiwać drobne pożyczki krótkoterminowe do wysokości 2.000 złotych w spółdzielniach kredytowych, kasach powiatowych, gminnych itp.

GRAMOFONY

na raty

Jerzy Dziembowski
Plac Wolności 11. (24119)

Listy z Paryża.

Trójgłos w sprawie żydowskiej.

Co o niej mówią Polak, żyd i Francuz.

(Od własnego korespondenta paryskiego).

Paryż, w styczniu.

Paryski miesięcznik „Monde Slave” poświęcił w jednym z ostatnich swych zeszytów zgorą czterdzieści stron sprawie żydowskiej w Polsce. Aby specjalnie drażliwe tematy należycie oświetlić, redakcja używa metody „trójgłosu” to znaczy rzecznik każdej strony wypowiada swój punkt widzenia, poczem członek komitetu redakcyjnego wypowiada syntezę. W danym wypadku polski punkt widzenia wyłożył p. **Tadeusz Hołowko** (socjalista), żydowski — p. **Apolinary Hartglass**, a opinie francuską sformułował p. **Stefan Fournol**. Wszystkie trzy prace są bardzo ciekawe i zasługują na uwagę.

P. **Hołowko** jest znanym ze śmiałości swych sądów publicystą. Zajmuje dziś wysokie stanowisko w M. S. Z. i to zwiększa jeszcze ważkość jego poglądów. W sprawie żydowskiej jest optymistą: nie widzi w jej rozwiązaniu „żadnej specjalnej trudności”. Taktyka sjonistów w czasie Konferencji Pokojowej wywołała na Zachodzie wrazenie, że jest inaczej, ale „życie już się z tym stanem rzeczy uporało”. Jest szanowny autor zwolennikiem porozumienia polsko-żydowskiego, ale nie zamyka oczu na istniejące przeszkody. Nie widzi ich w tendencjach autonomistycznych polskiego żydostwa, bo to się skończy „kompromisem na rzeczywistości opartym”; nie widzi ich także w kwestii językowej, bo jest przekonany, że język polski będzie stale wypierał żargon. Widzi je natomiast w wewnętrznej budowie społeczeństwa żydowskiego (prawie wyłącznie kupcy i pośrednicy), oraz w liczności żywiołu żydowskiego w Polsce. Widzi na to jedną tylko radę: **Emigrację części żydów z Polski**. Ale dodaje: „W przyszłości może już niedalekiej **Rosja stanie się dla żydów ogromnym terenem emigracyjnym**...” Dodajmy: być może, ale w każdym razie nie będzie to Rosja państwowego

socjalizmu (jak dzisiejszy Z. S. S. R.), ani Rosja polityczno-społecznej reakcji; może to być tylko **Rosja liberalna**. Ale czy taka Rosja jest możliwa?

P. **Hartglass** (sjonista) formułuje głos żydowski. I on jest optymistą: powiada, że trudność sprawy żydowskiej w Polsce jest „pozorna”, że może ona „jaknajłatwiej” być rozstrzygnięta w interesie żydów i państwa polskiego. Ale sprawa to „delikatna”, bo po obu stronach opinia jest „przechulona”. P. **Hartglass** przyznaje, że w każdym państwie jedna narodowość „przeważa” i ciągnie z państwa „największe korzyści”, bo dokonała „największego wysiłku”, ale to nie powód, aby inne nie miały prawa „rozwinąć swej kultury narodowej i swego dobrobytu gospodarczego”. I potem rzecznik mniejszości żydowskiej broni żargonu, jako literackiego „języka żydowskiego”, oraz domaga się przyznania żydom „autonomii narodowo-personalnej”; powiada, że „narodowe żądania żydów są skromne”. Na czem one polegają?

Przedewszystkiem trzeba im zapewnić „pełnię praw obywatelskich na podstawie całkowitej równości”. Oznacza to, że wszelkie faktyczne ograniczenia stosowane w dopuszczaniu żydów do szkół i na urzędy powinny zniknąć. Nie łudzi się p. **Hartglass**, że pozostanie konkurencja na polu ekonomicznym; przewiduje nawet, że „z czasem żydzi będą na tem polu pokonani”, bo Polacy mają za sobą liczbę i posiadają w swem ręku ziemię”, ale żąda przestrzegania lojalności w konkurencji, bo „wówczas porażki nie będą bolesne”, bo na „stopniową ewolucję” niema rady... Być może, iż żydów w Polsce jest za dużo; przypuśćmy, iż emigracja zniży procent ludności żydowskiej w Polsce z 12 na 8 proc.; ale mniejszość żydowska zawsze będzie liczna, a zatem — pisze autor — „trzeba współżyć, trzeba znaleźć podstawę symbjozy”.

Następnie p. **Hartglass** domaga się przyznania żydom prawa zakładania specjalnych „gmin” z charakterem prawno-publicywnym; te gminy powinny mieć prawo „utworzyć związek obejmujący wszystkich żydów w państwie”; na czele tego związku stałoby „ciało obradujące i orzekające”, któreby przedstawiało żądania żydowskie państwu i parlamentowi. Oświata i opieka społeczna żydowskie znajdowałyby się w rękach owego centralnego organizmu żydowskiego, który otrzymywałby na ich utrzymanie „odnośne sumy ze skarbu państwa”.

Modny środek pielęgnowania skóry.

„Eucryl” jest środkiem, który potęguje działanie naturalne skóry. Środek ten jest składnikiem kremu Nivea, który dzięki temu działa nadzwyczaj łagodząco, leczniczo na pęknięcia i drogowatość skóry. Każdemu radzimy wypróbować

Krem Nivea.

Gdyby rząd polski na to wszystko się zgodził, to — zdaniem p. **Hartglassa** — „w wielu wypadkach niechybnie się zmieniło w porównaniu z obecnym stanem rzeczy”. Natomiast korzyść dla państwa byłaby duża: Polska zyskałaby sobie „przywiązanie i poświęcenie obywateli żydowskich”. A „miłość polskich żydów dla Polski obudziłaby niechybnie echo w sercach milionów żydów zagranicą, co nie jest bez znaczenia”.

P. **Stefan Fournol** sformułował „opinię francuską”. P. **Fournol** był przed wojną **posłem radykalnym** i, gdyby chciał, mógłby nim być do dziś. Ale p. **Fournol** woli się nieurzędowo zajmować polityką zagraniczną (w czasie wojny oddał nam, Czechom i Jugosłowianom i Rumunom wielkie usługi), woli też pisać: jego „Le Moderne Plutarque” to bardzo cenna książka dla pragnących zapoznać się bliżej z wewnętrzną polityką francuską. Dziś jest p. **Fournol** administratorem Instytutu Studiów Sło-

wiańskich i współredaktorem „Monde Slave”.

P. **Stefan Fournol** przyznaje na wstępie, że „dla niego sprawa żydowska zachowuje pewne tajemnice”, że są w dziejach nowoczesnego świata „tajne przyczyny, a niektóre z nich wiążą się ze sprawą żydowską”. Nie uważa autor aby to były „wszystkie i główne przyczyny” i ma całkowitą rację. Co do obecnego położenia żydów w Polsce, to p. **Fournol** wątpi, aby ich **liczba mogła się poważnie zmniejszyć**, nawet gdyby Rosja stała dla nich otworem. A ponieważ trzymają oni większość handlu polskiego w swoim ręku, nie widzi p. **Fournol** żadnej rady, aby zapobiec nieuniknionej konkurencji polsko-żydowskiej: wraz z p. **Hartglassem** wyraża tylko życzenie, aby ta konkurencja była lojalna.

Co do żądań autonomistycznych żydów, p. **Fournol** przyznaje, że „umysły zachodnio-europejskie, wychowane w atmosferze liberalizmu, nie mogą bez oporu przyjąć tezy żydowskiej”. Idea równości praw sprzeciwia się idei ciał pośrednich między państwem a jednostką, ale „sprawy mniejszości trudno się godzą z zasadami liberalizmu”. **Żądania żydowskie „niepokoją”** trochę p. **Fournola**, choć widzi on w żydach „mniejszość najmniej dla Polski niebezpieczną”. Wypowiada się oczywiście za porozumieniem słusznym bardzo podkreślając, że „obie układające się strony winny być przekonane, iż zobowiązują się na bardzo długo...” **Nienaruszalność granic Polski** jest najważniejszym może warunkiem ułożenia trwałego współżycia polsko-żydowskiego.

Kazimierz Smogorzewski.

Prosimy pamiętać

o dość wczesnem odnowieniu przedpłaty za „DZIENNIK BYDGOSKI” w czasie od 15 do 25 stycznia br.

na miesiąc luty.

Antoni Marceżyński.

30)

Królowa Othe.

POWIEŚĆ FANTASTYCZNA.

III część trylogii p. t.: „WYSPA NIEZNANA”.

(Ciąg dalszy).

— Tobie wszędzie coś tkwi — mruknął suffeta, wzruszając ramionami. Zresztą jeśli ci się coś wydaje podejrzane, powinienes to zbadać, przeniknąć tajemnicę, a nie męczyć najmilszej królowej zagadkami.

— Daj pokój, o najdostojniejszy. Niechaj się Annabalu wypowie swobodnie. Rada posłucham.

Wywiadowca ośmielony laskawością władczyni, nie szczędził wymownego języka. Dobrą godzinę opowiadał o swych najświeższych spostrzeżeniach, snuł nader fantastyczne hipotezy, aż znużony ciepłymi słuchaczami do ostatnich granic zrobił minę ogromnie tajemniczą i obwieścił najważniejszą nowinę, która była właściwym powodem jego spóźnionej wizyty:

— Henryk Olbrzym zniknął wraz z całą rodziną — rzekł cedząc słowa powolnie i badając jakie wrazenie wiadomość robi na obecnych. Lecz spotkał go srogi zawód. Othe machnęła ręką lekceważąco, a Boabas parsknął uragilnym śmiechem:

— O tem wiedzieliśmy jeszcze przed południem — przesadził unyślnie.

Twarz Annabalu przybrała wyraz takiego rozczarowania, że królowa roze-

śmiała się serdecznie. Rychło jednak spoważniała, wiedząc dobrze, że drwiny, śmiech ironiczny, szyderstwo mogą najwstrętniejszego sprzymierzeńca wrogiem uczynić zawziętym.

— Istotnie z tem się trochę spóźniłeś, rzekła — lecz nie winię cię bynajmniej. Całkiem przypadkowo dowiedzieliśmy się o tajemniczym zniknięciu Henryka Olbrzyma. Postanowiłam też tobie osobiście zlecić wyjaśnienie tej zagadki. Zajmij się tem i znalazłszy jakikolwiek trop, daj mi znać bezzwłocznie. Możesz prosić o posłuchanie o każdej porze. Aha. Jeszcze jedno. Czy Gryzoń nie dał żadnego znaku życia?

— Niestety żadnego, najmilsza królowo. Dałbym rękę, że śledząc kapłanów Baala wpadł w zastawioną zasadzkę i zginął. Moi ludzie są innego zdania, co prawda. Jak wiemy Gryzoń, przeniknął nieczne zamiary dziejopisa Salmona, dzięki jego córce, którą uwiódł. Otóż Atossa zniknęła tego samego dnia co Gryzoń. Stąd wnioskuje, iż...

— Atossa zniknęła także?! — wykrzyknęła Othe budząc się nagle z posępnej zadumy. Nie mi o tem nie mów! Mniejsza o tę dziewczynę, ale chodzi mi o ludzi oddanych tronowi. Gryzoń był najzdolniejszym wywiadowcą i zniknął. Dziś to samo spotkało Henryka Olbrzyma. Annabalu daję ci trzy dni czasu do wyjaśnienia tych zagadek. Jeśli je wyjaśnisz w tym terminie otrzymasz nową godność, jeśli nie, będzie to dla mnie najlepszym znakiem, że nie jesteś w stanie podjąć zadania, jakie włożyłam na twoje barki.

— I znajdziemy zdolniejszego człowieka — dorzucił Boabas.

Annabal rozłożył ręce bezradnie:

— Najmilsza królowo — jęknął zrozpaczony: — Na co się zdadzą moje wysiłki, skoro nie mam dostępu do tych miejsc, które przedewszystkiem należałoby przeszukać.

— To znaczy?

— Mam na myśli podziemną świątynię Baala i łączące się z nią kruzganki pod chramem Astoreih.

Othe zmarszczyła brwi, a po chwili zerknęła w stronę Boabasa. Lecz chytry suffeta miał minę nieprzenikniętą i udawał, że patrzy na sufit.

Dobrze — powiedziała po dłuższym namyśle. — Dam ci mój glejt, ale użyj go dopiero w ostateczności. Raczej staraj się tam dostać pokryjomy. Skoro się naocznie przekonasz, że którykolwiek z zaginionych jest uwięziony w podziemiach, wystąpimy otwarcie. Wtedy nie ośmiela się podnosić krzyku z powodu świętokradztwa; teraz jednak musimy być oględni. Pojąłeś mnie?

— Tak jest, najmilsza królowo i jako zazwyczaj schylam głowę przed twą mądrością.

Boabas, który uważał się za mistrza w komponowaniu pochlebstw, pozazdrościł wywiadowcy codopiero wypowiedzianego zdania.

— Powracając jeszcze do twoich nowin o pojutrzejszej uroczystości — zaczął siodko, chciałbym wiedzieć co radzisz uczynić. Bo nie sztuka mając środki, oraz odpowiednich ludzi po temu, przewidzieć grożące niebezpieczeństwo: sztuka je odwrócić. Coż tedy ma uczynić najmilsza królowo? Ma li zamknąć bramy miasta i nie

wpuścić ludzi, którzy z odległych siód tutaj spieszą? Ma li zakazać obchodu rocznicy tym razem, lub uroczystość na inny dzień odłożyć? Mów Annabalu.

Wywiadowca przeczał haczyk.

— Najmilsza królowo ma przy swym boku dwóch suffetów, oraz Najwyższą Radę. Ci uczeni mężowie wiedzą lepiej niż ja prostak, co uczynić wypada — odparł śmiało, a kiedy Othe przyznała mu słusność, opuścił salę tronową, bijąc przed królową niskie pokłony.

Othe wsparła głowę na rękę.

— Oh, jakże jestem zmęczona — westchnęła. Była to delikatna przemówka, by suffeta poszedł w ślady Annabala i opuścił także komnatę. Lecz Boabas nie kwapił się do odejścia.

— Korzystając z tego, że nareszcie jesteśmy sami — zaczął, podchodząc bliżej i zniżając głos: chciałbym cię zapytać, najmilsza królowo, czy nie byłoby wskazaniem wysłać kogoś do Kotliny powolnej śmierci.

Podniosła głowę i spojrzała nań pytająco:

— Któż ci tam znowu wszedł za skórę.

— Nie mnie, niestety — odparł z obłętnym uśmiechem. Człowiek, o którym myślę raczej tobie zagraża, o najmilsza...

— Kto?! — rzuciła gwałtownie.

— Dido.

Othe pobiła silnie.

— Ona?! Jaki? Czyżby się domyślała?

— Niestety — rzekł tym samym tonem, co przedtem.

— Gadaj jasno, bez niedomówień.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z KRAJU.

90.000 Warszawianek bez męża.

Według ostatniej statystyki Warszawa liczy 160.000 panien a 70.000 kawalerów. W wieku jednak zdolnym do zamążpójścia, znajduje się panien 90.000 zaś kawalerów 14.000.

Samobójstwo bandyty.

Wiadomość o zastrzeleniu członka bandy Zielińskiego Rybaka przez kochankę jego Musiałkównę okazała się nieprawdziwa. Jak stwierdziła komisja sądowno-lekarska Rybak popełnił samobójstwo. Kochanka Rybaka pozostaje jednak nadal w więzieniu.

Skazany za zamordowanie swej kochanki.

Przed izbą karną w Katowicach toczyła się rozprawa inwalidy wojennego Franciszka Janickiego, oskarżonego o zamordowanie swojej kochanki, prostytutki Stanisławy Raczkowskiej z Będzina. Powodem zbrodni miało być podejrzenie, że skradła ona mu 135 zł. Skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez przeciąg lat 10.

Mąż otruty przez żonę i jej kochankę.

We wsi Biszcza zmarł na skutek zatrucia tamtejszy mieszkaniec 40-letni Aleksander Fedak. Wszczęte śledztwo wykazało, iż Fedak otruty został przez własną żonę oraz jej przyjaciela J. Czopa. Zaaresztowani sprawcy przyznali się do dokonanej zbrodni. Zarówno Fedakowa jak i Czop zostali osadzeni w więzieniu.

Bankructwo wielkiego młyna w Lubelskiem.

Jeden z większych młynów w Chełmie (Lubelskie) pod firmą „Ziarno“ ogłosił w tych dniach bankructwo. Zobowiązania upadłej firmy sięgają kilku milionów złotych.

Pobity na zabawie zmarł.

Z Białegostoku donoszą: W majątku Brzostowica-Wielka podczas zabawy powstała bójka, w trakcie której Józef Wykpiż został tak dotkliwie pobity, że po upływie kilku godzin zmarł. Sprawców aresztowano.

Żydówka roznosiła bibulę komunistyczną.

Na stacji kolejowej w Zamościu aresztowano w dniu 13 bm. 18-letnią Chaję Knobel, przy której znaleziono odezwy komunistyczne.

Wilki rozszarpały wieśniaka.

W pobliżu Nowej Wilejskiej napađnięty został przez wielkie stado wilków tamtejszy mieszkaniec Jakubo. Nieszczęśliwy został przez wilki zagryziony i rozszarpany.

Robotnicy spadli z wysokości 13 metrów.

Z Łap (z. b. Kongresówki) donoszą, że w warsztatach kolejowych wskutek załamania się rusztowania spadli z wysokości przeszło 13 metrów robotnicy Władysław Cugiewicz i Antoni Deskiwicz. W stanie bardzo ciężkim odwieziono ich do szpitala św. Rocha w Białymstoku.

Groźba strajku w przemyśle naftowym.

Firma naftowa „Fanto“ postanowiła zredukować zgórą 40 robotników. W tej sprawie odbyło się w Borystawiu kilka zebrań, na których robotnicy uchwalili jednogłośnie nie dopuścić do żadnej redukcji. W razie gdyby dyrekcja tej firmy redukcji nie cofnęła uchwalono proklamować strajk

Włoskie tłumaczenie „Chłopów“.

W grudniu ub. r. ukazała się w tłumaczeniu włoskim oddawna oczekiwany pierwszy tom Reymontowskich „Chłopów“. Przekładu dokonała w Warszawie pani Aurora Beniamino, wstęp p. t.: „Reymont e il contadino nella letteratura polacca.“ napisał prof. Tadeusz Zieliński. Wydawcą jest Veccioni z Aquila. Pod prasą znajduje się tom drugi; trzeci jest w opracowaniu.

Niezwykła skarga generała z powodu przedwczesnego przeniesienia go na emeryturę.

Z Warszawy telefonują nam: W najbliższym czasie odbędzie się w Najwyższym Trybunale Administracyjnym ciekawy proces, który ze względu na wielką ilość tego rodzaju wypadków, ma charakter ogólny. Poprzednik obecnego dowódcy O. K. nr. 4 w Łodzi, gen. Romuald Jelita-Dąbrowski, zaskarżył za pośrednictwem adwokata z Łodzi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego decyzję ministerstwa spraw wojskowych, przenoszącą go przedwcześnie w stan spoczynku i pozbawiającą go w części poborów, przywiązanej do stanu czynnego. Skarżący stoi na stanowisku, że prawidłowo mógłby przejść w stan spoczynku po osiągnięciu 59 roku życia, to jest nie prędzej, niż w roku 1933. Ponieważ cieszy się najlepszym zdrowiem, wyłączenie go z jego pracy niema żadnej podstawy. Gen. Dąbrowski, w myśl opinii prawników, powinien wygrać proces.

Prusy Wschodnie wyludniają się.

Berlin. Według sprawozdania komisji kolonizacyjnej sejm pruskiemu wywędrowało z Prus Wschodnich w latach 1919—1925 ogółem 158 000 ludzi, przeważnie robotników rolnych, a to z powodu niekorzystnej koniunktury niskich płac i złego traktowania przez pracodawców.

Prusy Wschodnie wyludnią się jak Irlandja podczas ucisku angielskiego, jeśli Berlin nie zmieni swej polityki do Polski. Jak dowodził na zebraniu Polskiego Tow. Geograficznego (18. XI. 27.) b. konsul generalny w Królewcu p. Stanisław Srokowski — **Królewiec jest przyrodzonym portem dla całej środkowej i wschodniej części obecnego obszaru polskiego.**

Kłamstwem jest, że Prusy Wschodnie upadają wskutek odcięcia od Niemiec. Prusy Wschodnie zawsze jako państwo krzyżackie, a potem jako własność

Hohenzollernów odcięte były od Niemiec nie tylko fizycznie przez ziemie polskie, ale także prawnie, gdyż nie wysyłały delegatów do Związku Niemieckiego (Deutscher Bund).

I mimo tego odcięcia w owych wiekach Prusy Wschodnie lepiej były zaludnione niż Polska, obecnie zaś na Mazurach jest 30 ludzi na kilometr kwadratowy (jak na Polesiu) gdy się wliczy ludność Królewca i innych miast przeciętne zaludnienie wynosi 58 na km kw. po odliczeniu miast tylko 44. **Upadek Prus Wschodnich** jest skutkiem przyłączenia do Niemiec. Nienawiść Berlina do Polski dyktuje zupełnie fałszywą politykę w Prusach Wschodnich wobec Polski.

Jak dowodzi St. Srokowski **Prusy Wschodnie** gospodarczo związane są z Polską. Liczni Polacy mogliby osiąść w Prusach Wschodnich i kraj ten dzwignąć. Wskutek nacjonalistycznej polityki Berlina Prusy Wschodnie nie dopuszczają polskich kolonistów, a przez to kraj upada gospodarczo.

Od 1919 do 1927 r. opuściło Prusy 158 000 osób, podczas gdy za cały ten czas nadwyżka urodzonych wynosiła 12 000 osób. W okresie 1907—1919 nadwyżka urodzeń wynosiła 65 000. — 30 do 35 tysięcy opuszcza rok rocznie Prusy Wschodnie. Cyfry te czerpiemy ze sprawozdania sejm pruskiemu. Berlin przewiduje, że w przeciągu 10 lat ubędzie dalsze 10% ludności Prus Wschodnich.

Pewien centrowiec zwrócił w sejmie pruskim uwagę, że Łotwa, mając tyle ludności co Prusy Wschodnie, a półtora ich obszaru, wywłaszczywszy wielką własność, stworzyła 90 000 gospodarstw 160—80 morg. magd., a dalszych 40 000 jest w projekcie. Natomiast w Prusiech Wschodnich utworzono 2 521 nowych osad i 4 891 adjacentów.

Wiele wrzeszczy się w Niemczech o Prusiech Wschodnich, ale praktyka wykazuje, że kraj ten jest ciężarem dla Niemiec. Kolonizacja Prus Wschodnich jest wykluczona. Próbowano sprowadzić osadników z Niemiec Południowych. Przyszli tylko tacy, którzy znaleźli nietylko krowy w oborze, ale i obrazy na ścianie przybite. Niemiec woli emigrować do Ameryki niż do Prus Wschodnich.

Jeśli więc twierdzimy, że położenie polityczne Prus Wschodnich musi ulec zmianie, to nie jest to naśladowaniem Niemców, albo zgola odwracaniem uwagi od ważniejszego niebezpieczeństwa. Nie jesteśmy zwolennikami taktyki Ludendorffa, który wygrał na frontach trzeciorzędnych a przegrał we Francji. Umieliśmy czytelnikom powiedzieć niejednokrotnie mniej przyjemne prawdy, które ściągnęły na nas gniew prasy nacjonalistycznej. To też wykazując zgubne skutki przyłączenia Prus Wschodnich do Niemiec, przygotowujemy umysły do spokojnego przyjęcia faktu, który stać się musi w niedalekiej przyszłości dla dobra i pokoju Europy.

A. P. B.

Prezes Międzynarodowego Biura Pracy przybywa na G. Śląsk.

Dnia 16 bm. przybywa do Katowic prezes Międzynarodowego Biura Pracy p. Albert Thomas. Celem przyjazdu jest zebranie Komitetu Opiniodawczego Pracy przewidzianego konwencji genewskiej. Równocześnie z p. Thomasem przybywa minister Sokal jako asesor polski i dr. Sitzler, dyrektor departamentu ochrony pracy w Reichsarbeitsministerium w Berlinie.

Komitet opiniodawczy zajmie się rozpatrzeniem skargi niemieckich związków zawodowych z lipca r. ub., w której niemieckie związki zawodowe żądały się na rzekome pogorszenie się warunków socjalnych i ustawodawstwa socjalnego na Górnym Śląsku. Oprócz tego komitet będzie badał stan ustawodawstwa socjalnego w obu częściach Śląska oraz warunki ochrony pracy, jako też przepisy ochrony pracy stosowane na Śląsku polskim i Śląsku niemieckim.

Zasady służbowego przeniesienia oficerów.

Warszawa, 15. I. (tel. wł.) Biuro personalne ministerstwa spraw wojskowych opracowało zasady, któremi odtąd kierować się będzie przy przeniesieniach oficerów wewnątrz kraju i na kresach oraz ze służby w sztabach do oddziałów linjowych. Na specjalne podkreślenie zasługuje postanowienie, że każdy oficer musi w okresie swej służby przejść dwukrotnie praktykę w garnizonach kresowych, raz jako młodszy oficer, drugi raz jako oficer sztabowy. Służba

w garnizonach kresowych nie może trwać dłużej niż cztery lata. Ten sam termin nie może przekraczać przy odkomenderowaniu oficerów do K. O. P. Przeniesienia odbywać się będą odtąd zasadniczo tylko dwa razy w roku, na wiosnę i w jesieni. Niezależnie od tego oficerowie zdolni do służby linjowej, pracujący w sztabach centralnych i D. O. K., będą co drugi rok odsyłani na cztery tygodnie do swych formacji linjowych.

Polskie lasy idą ku zagładzie!

Raz po raz dochodzą wieści o niebezpiecznych dla naszego życia gospodarczego transakcjach leśnych.

Firma „Oberschlesische Holzindustrie“ z udziałem pewnego przedsiębiorstwa berlińskiego zakupiła około 100 000 morgów lasu w dobrach barona Liebiga w Małopolce za cenę zgórą 3 milionów dolarów.

Przed dwoma tygodniami zawarto (także w Berlinie) transakcję przejścia w obce ręce lasów Radziwiłłowskich. Sprzedano dalej puszcę Nahbocką i

Hołobicką. Wielkie przestrzenie lasów ordynacji Zamojskiej oddawna już są w obcych rękach.

Kupcy niemieccy dokonywują w zakupionych lasach masowego wyrębu i drzewo w stanie surowym wywożą z kraju. Kraj traci cenne bogactwa leśne, polski przemysł tartaczany zamiera w bezczynności, a drzewo w kraju jest nadmiernie drogie, utrudniając ruch budowlany.

Czy nie czas położyć kres tej rabunkowej gospodarce?

Domy robotnicze za godziny nadliczbowe. Ciekawy projekt fabrykantów łódzkich.

Pisma łódzkie donoszą o niezmiernie ciekawym projekcie fabrykantów łódzkich, zmierzającym do polepszenia doli robotników. Otóż plan przemysłowców, zakrojony na wielką skalę, ma być niejako konkurencją magistratu w jego projektach budowy domów robotniczych.

Przemysłowcy postanowili przystąpić do budowy domów robotniczych serjami, z których każda kosztowałaby 4 miliony złotych. Na ten fundusz przemysłowcy przeznaczyli 1 milion złotych, 1 milion ma dać rząd tytułem subsydjum, 1 milion ma wynieść pożyczka w Banku Gospodarstwa Krajowego, a czwarty milion mają dać robotnicy.

Przemysłowcy, licząc, że robotnicy nie zbięra owego miliona, wobec czego po-

stanowili połączyć przyjemne z pożytecznym i opracowali plan, według którego na ów milion od robotników złoży się nadliczbowa praca robotników w fabrykach, po 2 godziny dziennie, przyczem nie otrzymywałby zapłaty za owe dwie godziny nadliczbowe, a pieniądze te stanowiłyby fundusz budowlany dla domów robotniczych.

Za każde w ten sposób zebrane cztery miliony wybudowanoby 200 domków, na placach już wyznaczonych na ten cel, przyczem komorne za mieszkanie robotnicze wynosiłoby 152 złotych rocznie.

Podobno projekt ten uzyskał aprobatę rządu, a obecnie urzędywistnienia jego uzależniono od stanowiska organizacji robotniczych.

Skandaliczna sprawa łapówkowa we Lwowie.

W związku z głośnie swego czasu sprawą niedosłej transakcji objęcia dzierżawy „Orbisu“ przez włoską spółkę, wysłała obecnie na jaw skandaliczna afera łapówkowa. Oto imieniem „Orbisu“ dyrektor Kuśnierski wniósł do władz doniesienie karne przeciwko Zbigniewowi Slesińskiemu, dyrektorowi Polskiego Powszechnego Banku Kredytowego w Katowicach, oskarżając go o oszustwo.

Slesiński celem skutecznego transakcji z konsorcjum włoskiem, miał kilku osobom wręczyć gratyfikacje i na ten cel w lwowskiej filji „Orbisu“ pobrał we wrześniu 1927 r. kwotę 3 tys. zł, w październiku dalsze 3 tys., w listo-

padzie 500 dolarów, zaś w dniu 1 grudnia 1927 r. w warszawskiej filji „Orbisu“ 1000 zł bezpodstawnie powołując się na polecenie dyr. Kuśnierskiego. Kuśnierski w doniesieniu swem stwierdza, że Slesiński pobrał łącznie 7 tys. zł i 500 dol. i że zobowiązał się kwotę tę rozdzielić jako gratyfikację kilku osobom w związku z pertraktacjami o objęcie „Orbisu“ przez konsorcjum polsko-włoskie.

Otóż dyr. Kuśnierski stwierdza, że dyr. Slesiński pieniądze te zatrzymał, gratyfikacji nikomu nie wypłacił, a obecnie nie chce „Orbisowi“ przedłożyć spisu osób, którym, jak twierdzi, pieniądze doreczył.

O Polsce zagranicą.

Polskie rzeczy w „Monde Slave”.

Od roku 1924 ukazuje się w Paryżu doskonale prowadzony miesięcznik „Monde Slave”. Na jego czele znajduje się komitet redakcyjny złożony z pięciu osób. Funkcje redaktora naczelnego spełnia prof. Ludwik Eisenmann, ceniony historyk, który po śmierci Ernesta Denis'a objął w Sorbonie katedrę historii nowożytnej. „Monde Slave” stale i obszernie uwzględnia sprawy polskie. Ostatnio redakcja powierzyła p. Kazimierzowi Smogorzewskiemu dział przeglądu ksiązek polskich. W ostatnim zeszyście znajdujemy pierwszy taki przegląd.

Wychodząc z założenia, że największą o rozwoju sprawy polskiej czasu wojny wiedzą Polacy i że największą źródłowych prac na ten temat ukazało się po polsku, p. Smogorzewski rozpoczął swą współpracę od obszernych analiz ksiązek polskich o wojnie. Podzielił je na cztery grupy: próby syntezy, pamiętniki, fragmenty i zbiory dokumentów. Już omówił w zeszycie październikowym (ostatni jaki się ukazał) pierwszą grupę, do której zaliczył książki Michała Bobrzyńskiego, Stanisława Kutrzeby, Konstantego Srokowskiego, Szymona Askenazego, Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego i Marjana Seydy. W następnych zeszytach będzie p. Smogorzewski drukował dalszy ciąg swej pracy, która potem ukaże się w osobnej broszurze.

Prof. B. Winiarski o Polsce dzisiejszej.

W styczniowym zeszycie „Revue des Vivants” p. Bohdan Winiarski, profesor uniwersytetu poznańskiego, zamieścił dłuższe studjum o sytuacji w Polsce. Tytuł artykułu brzmi: „Jak rodzi się Państwo? Autor wchodzi na wstępie, że odbudowana Polska nie jest ani państwem całkowicie „nowem”, ani powtórzeniem „dawnej” Polski. „Cywilizacja polska, ze swymi zaletami i wadami jest stara, ale psychologia Polaków jest w wielu punktach nowa”. Prof. Winiarski słusznie stwierdza „ogrom pracy dokonanej w Polsce od lat dziesięciu”, ale zaraz podkreśla, że jest to zasługa „Narodu a nie Państwa”. To rozróżnianie ma posmak polityczny.

Ta pewna stronniczość — sformułowana zresztą bardzo taktownie i oględnie — szczególnie się uwidatnia kiedy autor dotyka sprawy przewrotu majowego. Przyznaje, że dużo w ustroju Polski należało zmienić, ale jest przekonany, że dokonałoby się to bez przewrotu, który tylko skomplikował sytuację. Francja jest klasycznym przykładem, że ustroju nie zmienia się bez przewrotu.

Prof. Winiarski przyznaje, że rząd obecny jest „silny i prawdopodobnie pierwszy, który umie z władzy korzystać”, ale „nie wydaje się” autorowi, aby rząd ułatwił przeprowadzenie reform uznanych przez oświeconą opinię za konieczne. „Jeśli poprzedni Sejm nadużywał swych praw, to rząd obecny bez skrupułów prawo interpretuje. a... kto sieje pogardę dla prawa — zbiera anarchję”. Taka jest konkluzja autora, który ma nadzieję, że po „tezie i antytezie” przyjdzie „synteza”: mocny rząd i parlament zorganizowany na podstawach dostosowanych do umysłowości i temperamentu Polaków.

Rząd pruski odbiera b. książętom koryto rządowe.

Berlin. Pomiędzy rządem Rzeszy, a rządem pruskim toczy się w dalszym ciągu dyskusja co do projektu ustawy, mającej zwaloryzować renty, wypłacane dotychczas całemu szeregowi dawnych obywateli feudalnych, którzy swe renty pobierali za czasów cesarstwa, jako odszkodowanie za zrzeszenie się przez nich w swoim czasie prawo czysto feudalnym charakterze. W sprawie tej rząd pruski i rząd Rzeszy stoją na odmiennych stanowiskach co do wysokości zwaloryzowania pewnej części rent. Poza tem

rząd pruski chce skasować wszelkie renty, wynikające z niemoralnych z dzisiejszego punktu widzenia praw feudalnych. Ponieważ zaś w ostatnich czasach książęta Salm-Salm, Salm-Horstmar oraz książę Arenberg zaskarżyli państwo pruskie do sądu, żądając 100-procentowej waloryzacji swoich dawnych rent, pruski minister finansów Hoepker-Aschoff zarządził z dniem dzisiejszym wstrzymanie wypłat wszelkich rent wszystkim dawnym książętom udzielonym.

Techniczna organizacja pokoju uniemożliwić ma wojnę.

Berlin, 15. 1. PAT. Poseł socjalistyczny do Reichstagu Breitscheid w odpowiedzi na zapytanie ze strony redakcji dziennika amerykańskiego „New York Herald” ogłasza list, precyzujący stanowisko jego w sprawie projektowanego francusko-amerykańskiego paktu pokojowego. Poseł Breitscheid oświadcza m. in., iż nie wolno zapominać, że wszelkie tego rodzaju zobowiązania poparte być muszą ustawą i rozporządzeniem wykonawczym, dzięki któremu dopiero deklaracja taka uzyskać może wartość praktyczną. Pacyfikacja świata zależy bowiem nie tylko od samej dobrej woli, musi ona być również poparta techniczną organizacją pokoju. Do urzeczywistnienia tego celu potrzeba akcji wszystkich mocarstw przystępujących do instytucji, której zadaniem byłoby likwidowanie wszystkich konfliktów przez zastosowanie postępowania rozjemczego. Koniecznym jest utworzenie instytucji, upoważnionej do wydawania wiążącego orzeczenia. W tym wypadku taka różnica stanowisk w polityce międzynarodowej nie mogłaby być usunięta w drodze rokowań dyplomatycznych. Sprawy o charakterze politycznym musiałyby być traktowane równorzędnie ze sprawami prawniczymi. Niedopuszczal-

nemi byłyby wyjątki, oparte na t. zw. prawie suwerenności poszczególnych państw. Następnie w drodze porozumienia międzynarodowego musiałyby być ustalone środki, mające wejść w zastosowanie w razie, gdyby jedno z państw wystąpiło z akcją wojenną wbrew złożonej powszechnie deklaracji. Pakt Ligi Narodów oraz większość istniejących paktów rozjemczych nie odpowiadają, zdaniem posła Breitscheida, tym warunkom, jak również projekt Brianda oraz projekt uniwersalny Kelloga, które nie mogłyby zupełnie usunąć istniejących luk. Najodpowiedniejszą drogą, wiodącą do pacyfikacji powszechnej jest dalsza praca nad budową przepisów, zawartych w statucie Ligi Narodów.

Uwaga redakcji: Dość mętne są wywody p. Breitscheida, kandydata socjal-demokratów na ministra spraw zagranicznych. Breitscheid jest oportunistą, który usiłuje np. pogodzić rozbiory Polski z pojęciem sprawiedliwości. Współ z nacjonalistami B. sprzeciwia się uznaniu wojny jako bezprawnia, bo Niemcy żyją nadzieją wojny.

(b.).

Czas odnowić przedpłatę!

Emigracja rosyjska jak szarańcza obsiadła Paryż.

Jest ona czynnikiem rozkładowym w republice francuskiej.

Lwowska „Gazeta Poranna” pisze: Szeroką strugą rozlała się po całym świecie emigracja rosyjska.

Pierwszym etapem w tym olbrzymim odpływie morza wschodniego na zachód — był Berlin. W Charlottenburgu rozbrzmiewała niemal wyłącznie mowa rosyjska. Gdy nastąpiła stabilizacja waluty i zapanowała drożyzna, potężna fala rosyjska odpłynęła na zachód do Francji.

W ciągu niespełna ostatnich czterech lat emigracja rosyjska opanowała Paryż i Rivierę.

W krótkim czasie zapanowało zawieszanie broni między elementami monarchistycznymi a rewolucyjnymi i dziś wśród nich idealna panuje zgoda. Ogromny procent do niedawna fanatycznych monarchistów, zniewolony twardej warunkami życia, przeszedł na żołąd sowiecki i objął wyznaczone przez Moskwę placówki.

Paryż — jak wiadomo — posiada liczne kolonie wszystkich możliwych ras i narodów. Jednakże kolonia rosyjska zajmuje dominujące stanowisko. Opanowała całą niemal dzielnicę Passy, znaczną część Montmarte'u i Montparnassu. Kabarety, teatry, wytwórnie filmowe, przedsiębiorstwa pornograficzno-baletowe, tajne domy gry — spełnione są siłami rosyjskimi. Praca w takich lokalach deprawuje i wykołaja.

Powstaje na tem tle ogromna falanga tyków podejrzanych, gotowych do wszelkich

postug i akcji wywrotowych. Ten rozkład emigracji rosyjskiej występuje szczególnie na słonecznej Rivierze od St. Raphael do granicy sowieckiej. Monte-Carlo, Nizza i Juan-les-Pins, oto 3 główne centra rosyjskich mełtów społecznych. Rola krupiera należy pod tym względem do zarobków najszlachetniejszych. Niestety, większość emigracji rosyjskiej, przebywającej na „Jasnym Brzegu” trudni się rozpijanem amerykańskich plutokratów, grą w karty i propagandą bolszewicką i anarchistyczną. Dziś Cote d'Azur uchodzi za główne miejsce spotkań rosyjskich nihilistów z wywrotowcami całej rasy romańskiej.

Policja paryska od czasu komunistycznych awantur wszczętych pod pokrywką Sacco i Vanzetti rozpoczęła generalne czyszczenie. Jednak energiczną ręką prefekta policji, p. Chiappa paraliżują ustawicznie jakieś wpływy tajemne. Podejmowane niemal codziennie rewizje dotyczą raczej reprezentantów wszystkich innych kolonii, tylko nie rosyjską. Na 150 lokali rosyjskich znajdujących się w obrębie Paryża, zaledwie pięć zakładów było poddanych policyjnej rewizji. Jak to rozumieć?

Emigracja rosyjska we Francji, stanowi poza nielicznymi sferami, element rozkładowy, w stosunku zaś do Polski żywi skrajną nienawiść i uprawia bezwzględnie wrogą nam propagandę.

Uwolnienie komunisty wiedeńskiego.

Przed sądem przysięgłych w Wiedniu toczyła się rozprawa przeciw Köpleningowi, oskarżonemu o podburzanie mas do gwałtów publicznych. Köplening w dniu 15 lipca już po powszechnych starciach tłumów z policją wydał ulotkę wzywającą do dalszego oporu władzy, zaś na pogrzebie ofiar wygłosił mowę również podburzającą.

Na rozprawie dzisiejszej Köplening nie przyznał się do winy i twierdzi, że działał tylko w myśl znanego programu komunistycznego, który uważa za zbrojne powstanie proletariatu za nieodzowny środek do dopięcia celów komunistycznego stronnictwa. Zamiast obrony wygłosił Köplening wobec trybunału agitacyjną mowę polityczną, w której oświadczył, iż dzień 15 lipca był tylko początkiem nowych walk, Walki te będą tak długo trwały dopuki i w Austrii nie zwycięży komunizm. Mowę tę audytorjum złożone z komunistów nagrodziło burzliwymi oklaskami. Przewodniczący przerwał rozprawę i kazał wydalic służbie sądowej demonstrantów z sali rozpraw. Zapadł wyrok uwalniający Koepleninga.

Wyrok ten wywołał w całej prasie żywą polemikę. Z okazji tej pisma mieszczańskie podkreślają znowu konieczność reformy sądownictwa i przytaczają liczne wyroki uwalniające, jakie w ostatnich czasach zapadły w sądach przysięgłych wbrew poczuciu sprawiedliwości szerokich warstw ludności.

Kolenda polska przy zakładaniu „Kriegervereinu”.

„Goniec Śląski” donosi o zabawnym, lecz nie pozbawionem głębszego znaczenia, zajściu przy zakładaniu „Kriegervereinu” w Miejscu w pow. kozielskim na Śląsku Opolskim.

Przy tej okazji — czytamy w piśmie śląskim — karczmarz musiał „wykulać” kilka beczek piwa, które założyciele towarzystwa wojackiego zapłacili. Nic więc dziwnego, że każdy „Krieger” pił śmiało, bo za trunek nie płacił. A gdy sobie mocno podpił, jeden z członków wlał na beczkę i rzekł: „Teraz musimy zaśpiewać”. I zaczął „śpiewać” aż szyby się trzęsły: „Wśród naszej ciszy, głos się rozchodzi, wstawajcie Niemce, Polska się rodzi. Czempredzej się wybierajcie, do Berlina uciekajcie, ho Polak idzie”. Na taki śpiew obruszyło się najpierw kilku dzielnych „patriotów”. Lecz gdy wreszcie zaczęli mu grozić, inni członkowie zaczęli śpiewać, osiwiadczać, że jeżeli nie dadzą mu spokoju, to oni natychmiast z „fereinu” wystąpią.

Przydałoby się to i w Bydgoszczy.

Policja warszawska podjęła walkę z biurami pośrednictwa w najmie mieszkań. Zamknięto jedno z takich biur, a właściciela jego Jana Woszczyńskiego osadzono w areszcie. Działalność tego biura polegała na tem, że zamieszczało ono ogłoszenia o rzekomych wolnych mieszkaniach, pobierając od reflektantów zgóry opłaty w wysokości 7—10 zł. Faktycznie jednak wszystkie te rzekomo wolne mieszkania były sfingowane.

(W Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej znajduje się podobne biuro, które od zgłaszających się ściągą przedewszystkiem 10 zł wpisowego, a reszta — jak Bóg da a pan prokurator pozwoli! — Red).

Bal Czerwonego Krzyża

odbędzie się
dnia 1 lutego br.
w salach Hotelu pod Orłem.

Zmiana przepisów wykonawcz. o reformie rolnej.

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 zm., wydane na podstawie pełnomocnictw, a zmieniające niektóre postanowienia ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej.

W pierwszym rządzie rozporządzenie przesuwa termin, w jakim rada ministrów ma ustalić i ogłosić plan parcelacyjny na następny rok kalendarzowy, z 10 stycznia na 15 lutego.

Ponadto w myśl rozporządzenia, wykonywanie parcelacji na poczet ustalonego planu parcelacyjnego bez stosowania przymusowego wykupu trwać może najdłużej do dnia 1 stycznia tegoż roku, dla którego plan ten został ogłoszony.

Wykaz zaś imienny majątków lub ich części, które mają być poddane przymusowemu wykupowi z powodu niedotrzymania powyższego terminu, ma być ustalony i ogłoszony najpóźniej w dniu 15 lutego właściwego roku.

Dotychczas były to terminy 1 listopada roku poprzedzającego rok, dla którego ustalono plan parcelacyjny i 10 stycznia właściwego roku. Wykonanie przymusowego wykupu z mocy wykazu imiennego wyżej oznaczonego ulega odłożeniu do dnia 15 lutego roku następującego po roku, w którym ogłoszono ten wykaz.

Dotychczas wykonanie to ulegało odłożeniu do dnia 1 grudnia roku, dla którego został ogłoszony wykaz imienny.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą do dnia 31 października 1927 roku.

Prasa francuska o reformach konstytucji polskiej.

Prasa paryska omawia rozważane przez pewne polskie sfery polityczne projekty zmian konstytucji w sensie dokonywania wyboru prezydenta przez plebiscyt, oraz wypowiadający się w tym sensie artykuł K. Smogorzewskiego. Jerzy Bienaimé pisze na łamach „Victoir”, iż pierwszym takim prezydentem byłby Piłsudski, większość zaś dla omawianej zmiany konstytucji byłaby w przyszłym sejmie zapewniona. Lewicowo-radykalny „Quotidien” dowodzi, iż Piłsudski

na wzór rzymski chce być konsulem Rzplitej Polskiej, system ten jednak mimo, iż Stanom Zjednoczonym dał Lincoln, Francji zaedwie Napoleon III. Dlatego też republikanie francuscy nie ufają plebiscytom. Komunistyczna „Humanité” w napastliwym artykule twierdzi, iż marszałek Piłsudski chce uczynić z Polski „własną rzecz”. Zainteresowanie się prasy projektami reform konstytucyjnych w Polsce jest ogromne.

O traktat przeciw wojnie między Francją a Stanami Zjednoczonymi.

Paryż, 15. 1. (PAT.) Omawiając odpowiedź Brianda na propozycje Stanów Zjedn. w sprawie traktatu, potępiającego wojnę, „Echo de Paris” oświadcza, że wszystkie poprawki wprowadzone do tej propozycji przez Brianda są celowe, a nawet konieczne. „Le Matin” stwierdza, że jeżeli Francja podkreśla, że chodzi o wojnę napastniczą, to uczyniła to z tego powodu, że sytuacja się zmieniła z powodu stanowiska, zajętego

przez Stany Zjedn., które w miejsce traktatu jednostronnego między dwoma mocarstwami zaprzyjaźnionymi zaproponowały traktat wielostronny, mający obejmować wielką ilość mocarstw, których nastroje nie są pewne. „Petit Parisien” zauważa, że Briand proponując, aby pakt był podpisany najprzód przez Francję i Stany Zjedn., zaleca procedurę, mogącą jedynie doprowadzić szybko do celu.

Niemców ogarnia niepokój.

Muszą się wyrzec zamiarów wojennych.

Berlin, 15. 1. PAT. „Vorwaerts”, omawiając odpowiedź Brianda na propozycje amerykańskie dotyczące rokowań o pakt, potępiający wojnę podkreśla charakterystyczny moment, że w nocy tej jest mowa wy-

łącznie o pakcie, potępiającym wojnę, natomiast sprawa paktu rozjemczego między Francją a Stanami Zjednoczonymi została pominięta milczeniem. Oznacza to — zdaniem dziennika — że Briand liczy się z ograniczeniem w przyszłych rokowaniach platformy pertraktacji do sprawy t. zw. wojny napastniczej. Nie mniej ważnym ma być również fakt, że Briand wbrew propozycjom amerykańskim, zmierzającym do rozszerzenia rokowań na wszystkie mocarstwa, życzy sobie, aby niezwłocznie zawarty został pakt pomiędzy Francją a Stanami Zjedn. oraz, aby państwa pozostałe dopiero później otrzymały zaproszenie przyłączenia się do paktu. W związku z wymienioną notą między Francją a Ameryką „Vorwaerts” przypomina, że we wrześniu roku ub. Polska wystąpiła w Genewie z inicjatywą zakrojonej na szeroką skalę akcji, która miała na celu skłonić wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów, do wyrzeczenia się wojny przez złożenie uroczystej i wiążącej deklaracji antywojennej.

Protest niemiecki przeciw zaborości pruskiej.

Berlin. Do ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy wpłynął dziś wniosek, podpisany przez 4.000 wyborców dawnego księstwa Waldeck, stanowiącego dzisiaj niezależną republikę związkową Rzeszy, domagający się zarządzenia plebiscytu co do przyłączenia całego państwa Waldeck do Prus. Waldeck posiada ogółem 33 tys. uprawnionych wyborców, liczba zgłoszonych podpisów wystarcza całkowicie do zarządzenia plebiscytu.

Szczegóły milionowego oszustwa w Niemczech.

Sensację wywołuje w Niemczech wykrucie olbrzymich oszustw, o których krótko donosiliśmy, na sumę około 3 milionów marek, dokonanych w znanych zakładach Leunawerke, należących do I. G. Farbenindustrie w Halle. Oszustwa dokonywał inżynier w porozumieniu z jednym z dyrektorów i dwoma urzędnikami fabryki. Wstawiali oni fikcyjne rachunki na bardzo znaczne sumy, a potem dzielili się zyskiem z właścicielem firmy, dla której rachunki były wystawione. Jeden z robotników zademonstrował aferę w dyrekcji, został jednakże za to wydalony i wówczas przedłożył całą sprawę prokuratorowi państwa, która rozpoczęła śledztwo. Do współników należał również dyrektor i budowniczy zakładów tych Schönberger. Dyrektorzy i urzędnicy zakładów pobierali również znaczne łapówki od dostawców.

Jak zwalczać bezsenność?

Profesor włoski Konstanty Economo już od wielu lat zajmuje się problemem bezsenności. Jego badania wydały nadzwyczaj ciekawe i pouczające wyniki. Pisze on mianowicie:

Gdy w młodym wieku, między rokiem 6 a 20 potrzeba człowiekowi 10 godzin snu, to w wieku dorosłym wystarczy 7 do 8 godzin, a po 65 roku nawet 3 godziny tylko. Naturalnie głębokość snu w nocy nie jest jednakową. Doświadczenia wykazują, że sen jest najgłębszy w godzinę po zaśnięciu. W następnych godzinach głębokość snu jest coraz mniejszą, aż kończy się zupełnie nad ranem przy obudzeniu. Gdybyśmy tę głębokość snu u różnych ludzi oznaczali linią poziomą, to krzywna jej wykazywałaby małe tylko różnice u normalnych osobników. Wyjątek natomiast stanowi pracownik umysłowy, który wskutek przemęczenia mózgu więcej potrzebuje czasu zaniemnie, wskutek czego i najgłębszy sen następuje u niego dopiero w rannych godzinach.

Dziś prawie co drugi człowiek uskarża się na bezsenność. Powstaje pytanie, jak bezsenności zapobiegać. Najprostszym byłoby przed spoczynkiem wywołać fizyczne zmęczenie, które jest najlepszym środkiem do sprowadzenia snu. Oprócz tego należy unikać wszystkiego, co wywołuje ciśnienie krwi, wzmogoną czynność mięśni sercowych, soków żołądkowych i nerek. W łóżku powinno się leżeć o ile możności poziomo. Trzymanie wysoko głowy utrudnia obieg krwi i zmusza do naprężania mięśni szyi. Również temperatura w pokoju powinna być ani za wysoka ani za niska. Unikać trzeba wstrząsów, a głównie zmartwień i irytacji, które spędzają sen. Wielu zwalcza bezsenność alkoholem, który w miarę użycia nie jest w tym wypadku szkodliwy, ale ograniczyć go należy do najwyższej jednej szklanki piwa. Można też sprowadzić sen przez monotonne liczenie albo recytowanie na pamięć wierszy.

Bezsenność jest dla wielu ludzi prawdziwym upiorem nocnym. Jest to jednak zupełnie nieuzasadniona obawa. Wielu ludzi sądzi, że jeżeli w czasie snu nie tracą zupełnie przytomności, to sen tego rodzaju nie jest pokrzepiający. Jest to błędne mniemanie, gdyż i w tak zwanym półśnie odpoczywa ciało. Znałem człowieka już w podeszłym wieku, który zapewniał mnie, że nigdy w życiu zupełnie, to znaczy głęboko, nie zasypia, przeciwnie, wie i zdaje sobie z tego sprawę, co się z nim podczas snu dzieje, a mimo to czuje się zupełnie zdrowy. Bezsenność należy traktować z pewną obojętnością, nie denerwować się, a wtedy zjawi się tak upragniony sen, który głównie unika tych, którzy go gwałtownie szukają.

Do wszystkich byłych członków Czytelni Akademickiej.

Dnia 2 lutego 1928 r. odbędzie się Jubileusz 60-lecia Czytelni Akademickiej we Lwowie. Zarząd obecny Czytelni Akademickiej, nie chcąc nikogo z pośród byłych członków przy wysyłaniu zaproszeń pominąć, a będąc pozbawionym z powodu zawieruchy wojennej większości materiałów archiwalnych i wykazów dawnych członków, oraz zdając sobie sprawę, że adresy wielu byłych członków mogły ulec zmianie, zwraca się tą drogą do wszystkich byłych członków Czytelni Akademickiej z usilną prośbą o jak-najszybsze zgłoszenie się wraz z podaniem dokładnego adresu. Równocześnie chcąc z okazji Jubileuszu choć częściowo zrekonstruować zniszczone archiwum, zarząd jaknajprzejmiej prosi byłych członków C. A., by łaskawie zechcieli jakiegokolwiek przez siebie posiadane materiały dotyczące historii działalności C. A. a zwłaszcza drukowane roczne sprawozdania wydziałów z ich działalności oraz fotografie zarządów dawnych, o ile im nie są potrzebne w możliwie najkrótszym czasie dla archiwum C. A. ofiarować. W razie nadesłania z zastrzeżeniem zwrotu, zarząd zwrot ów bezwzględnie gwarantuje.

Uprasza o adresować: Tadeusz Köhler, prezes C. A., Lwów, ulica Mochnackiego 10.

Wszystkie polskie dzienniki prosimy o przedruk.

Wiadomości ze świata

Dla dziewczyny został ojcobójcą.

Z Oradea - Mare (Siedmiogród) donoszą: W miejscowości Dames-Bihor zdarzyła się straszna tragedia rodzinna: Uczeń gimnazjalny Metes zakochany w pewnej dziewczynie, zażądał od ojca pieniędzy, by bogdane kupić prezent. Na taką propozycję zamiast pieniędzy otrzymał od ojca dwa policzki. Odszedł, unosząc w sercu chęć zemsty. Wkrótce potem zażądał, by ojciec uznał go za pełnoletniego i wydał mu schedę po matce. I to żądanie zostało odrzucone. W czasie kłótni Metes dobył rewolweru i zastrzelił ojca. Na widok trupa opamiętał się i w porywie rozpaczony drugą kulą położył kres swemu życiu.

Walka między górnkami a policją w Anglii.

Doover, 14. 1. (PAT) Został tu wprowadzony pewien rodzaj stanu oblężenia w następstwie starcia pomiędzy policją a strajkującymi górnkami. 7000 górników przedelfowało przez ulicę miasta, udając się do głównej siedziby związku robotniczego, gdzie zostali oblężeni przez policję. W związku z tem doszło między górnkami a policją do walki, która trwała godzinę. Wbrew poprzednim wiadomościom zabity został tylko jeden strajkujący.

Skazanie człowieka - goryla.

Winnipeg, 14. 1. (PAT) Earle Nelson człowiek - goryl skazany — jak wiadomo — na śmierć za 24 morderstwa, popelnione w Stanach Zjedn. i w Kanadzie i został powieszony dziś rano.

Ille kosztuje republika, — ille monarchja?

Na łamach czasopisma „Deutsche Republik” ogłosił pruski poseł centrowy Grebe ciekawe zestawienie kosztów republiki i monarchji, z którego wynika, iż ogólne koszty rządów Rzeszy i poszczególnych krajów wraz z uposażeniem prezydenta Republiki wynoszą 20 milj. rocznie, podczas gdy rządy przedwojenne państw związkowych wraz z utrzymaniem domów królewskich i książęcych wynosiły dla samych sześciu większych krajów, Prus, Bawarii, Saksonji, Wirtembergii, Badenii i Hesji 39 milj. marek, nie licząc kosztów 16 mniejszych domów książęcych oraz rządu i parlamentu Rzeszy.

Drzemki na posiedzeniach Ligi Narodów.

Spanie w czasie posiedzenia Rady należy wogóle do przyjętych w Genewie zwyczajów. Raz zasnęło czterech członków Rady, a i na ławach dziennikarskich procent śpiących nie był mniejszy. Trudno rzeczywiście jest nie spać w upalne letnie południa, gdy sączą się długie rozmowy i równie długie ich tłumaczenia. Jeden z dowcipnych członków Rady poufnie zaproponował niedawno na jednym z tajnych posiedzeń, by koledzy jego wymalowali sobie źrenicę na powiekach, tak, aby publiczność nie mogła zauważyć, że śpią. Zwykle w czasie posiedzenia zasypia pierwszy Briand, a po nim włoski minister Scialoja. Obok Włocha siedzi Stresemann. Nie śpi, lecz pali grube cygaro. Metaliczny jego głos słychać wszędzie, nawet, gdy mówi szeptem.

Łodzie podwodne zaopatrzone w samoloty.

Dziennik lindyński „Gazetta” donosi, że piloci i oficerowie, służący na łodziach podwodnych wyposażonych w samoloty otrzymali specjalne dodatki służbowe. Doniesienie to wywołało sensację, ujawniło bowiem starannie ukrywaną dotychczas przez admiralicję angielską tajemnicę angielskiej marynarki, mianowicie wynalazek łodzi podwodnych zaopatrzonych w samoloty.

Gwiazdor bandytą.

Liczni klienci, którzy wraz z dziećmi przybyli w przeddzień Bożego Narodzenia do banku w Cisko (stan Texas), zastali wewnątrz gmachu oczekującego już na nich św. Mikołaja. Jakież jednak przerażenie ogarnęło obecnych, gdy legendarny starszyszek zamiast zabawek dla dzieci, wyjął z zana-dra parę rewolwerów i skierowawszy je w stronę publiczności, kazał wszystkim podnieść ręce do góry. Czterej inni bandyci po-częli natychmiast szybko i gruntownie wy-próżniać kieszenie klientów, oraz podręcz-ne kasy banku. Przybyła na alarm policja, usiłowała położyć kres rabunkowi, lecz bandyci odpowiedzieli salwami broni-ni-gów, od których komisarz oraz 8 agentów padło trupem. W międzyczasie napastnicy zdołali dopaść oczekującego ich samochodu i umknąć bezkarnie z łupem, wynoszącym przeszło 150 tysięcy dolarów! I to nie był wcale film sensacyjny, lecz coraz częściej zdarzający się w Ameryce epizod rzeczywistego życia.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Wstrząsająca tragedia małżeńska w Poznaniu.

Dnia 14 bm. rozegrała się w Poznaniu straszna tragedia małżeńska. Między dyrektorem poznańskiego oddziału „Fanametu” 28-letnim Baruchsenem i jego żoną Lidją, powstała sprzeczka w czasie której Baruchsen zarzucił swej żonie niewierność. W przystępie zdener-

wowania Lidja strzeliła do siebie z rewolweru raniąc się ciężko w szyję. Po odwiezieniu żony do szpitala zrozpaczony mąż odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Krwawa tragedia wywołała w całym mieście wstrząsające wrażenie.

Przejechany przez pociąg pod Chmielnikami.

Dnia 13 bm. około północy znalazł drożnik obchodu Dłoniak przy obchodzie toru kolejowego zupełnie rozszarpane ciało na torze Inowrocław - Bydgoszcz, w pobliżu miejscowości Chmielniki. Ciało rozpoznano po bliższych oględzinach. Przejechany jest synem pewnego niemieckiego gospodarza z Do-

bromierza, powiat bydgoski, nazywa się Otton Dey. Policja przeprowadziła natychmiastowe śledztwo co do przyczyny nieszczęśliwego wypadku. Nie wiadomo, czy zachodzi samobójstwo czy też nieszczęśliwy wypadek. O wypadku powiadomiono prokuratorę i Sąd Powiatowy w Inowrocławiu.

Chłopiec utonął na ślizgawce.

Nasz korespondent ze Świecia donosi nam: Nieszczęśliwy wypadek na ślizgawce zdarzył się w Świeciu w niedzielę dnia 15 bm. W godzinach przedpołudniowych po nabożeństwie gromadka chłopców biegła na łyżwach na lodzie obok mostu na Czarnej Wodzie. Nagle lód załamał się pod jednym z

chłopców, który począł tonąć. Działo się to w pobliżu mostu i w oczach dość licznych w tej porze przechodniów. Zanim jednak zdolało pospieszyć z pomocą chłopiec utonął.

Był to 8-letni Czerwiński, syn funkcjonariusza tutejszego zakładu psychiatrycznego.

STRZELNO. Roczne walne zebranie „Sokoła” odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu posiedzeń p. Michała Grześkowiaka. Obecność wszystkich członków a szczególnie starszych druhów konieczna. Sympatycy mile widziani. Na porządku obrad m. i. wybór nowego zarządu.

GDYNIA. Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych w Gdyni odbyło się dn. 11 bm. z udziałem kierownika Ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. Dr Smoleń i delegata Centrali Zw. Tow. Kup. na Pomorzu wicedyrektora p. Jerzego Radojewskiego. Zagaił prezes p. Linke. Sekretarz p. Ło-

bocki odczytał protokół z ostatniego posiedzenia. P. Radojewski wygłosił obszerny referat na bardzo aktualny obecny temat „O ubezpieczeniu pracowników umysłowych”. W dalszych obradach omawiano: sprawę budowy ulic w Gdyni, uchwalając opracować memoriał. (De komisji weszli: Zarząd T. K. S. oraz członkowie pp. Becker, Maciejewski i Zieliński). Przemówienia pp. Beckera, Grzegorzewskiego, Hundsdorfa, Kalksteina, Lindego, Łobockiego, Małeckiego, Morawskiego, Radojewskiego, dr. Smoleń, Zielińskiego i innych nacechowane były troską o dobro Gdyni i jej rozwoju. Obrady trwały do godz. 2-iej w nocy.

Wiadomości z Tczewa.

Od ks. prob. Kupczyńskiego otrzymujemy następujące pismo:

Tczew, dnia 12 stycznia 1928 r.
Szanowna Redakcjo.

Korespondencja z Tczewa w nr. 7 „Dziennika Bydgoskiego” pod napisem „Endecja wiecuje” zawiera rozmaite nieścisłości, dlatego proszę o łaskawe zamieszczenie następujących wyjaśnień:

1) Nie „endecy wiecowali” i nie „endecy posłowie wiec zwołali”, lecz ja jako proboszcz i przedstawiciel Kościoła Katolickiego zaprosiłem najprzód przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych stojących na podstawie katolickiej na naradę. Wynikiem tej narady było wybranie obszernego komitetu, składającego się z wszystkich warstw ludności, i zwołanie owego wieca.

2) Z „innych ugrupowań politycznych gromił p. Matłosz” jedynie socjalistów, mniejszości narodowe i monarchistów, a wyraził przekonanie, że ostatecznie złączą się wszystkie partie katolickie i pójdą razem do wyborów.

3) Zastrzegam się stanowczo przeciw insynuowaniu mi, iż „podszycam się pod katolicyzm” — chyba mnie korespondent „Dziennika Bydgoskiego” uzczyć nie będzie katolicyzmu i obowiązków jakie na mnie jako księdza katolickiego nakłada list pasterski Najprzewielebniejszych Księżów Biskupów.

4) „Wspólna lista endecka” wygląda tak, że p. Matłosz oświadczył w spra-

wie kandydatur poselskich, iż komitety powiatowe wyłonią z siebie Komitet okręgowy, który ustali listę kandydatów na posłów z każdego stanu, ludzi wykształconych, a dobrych Polaków i wzorowych katolików. A to chyba nie „endecy”.

5) „Incydent” przy końcu wieca po odśpiewaniu „Kto się w opiekę” i wzniesieniu przez wszystkich z ogromnym zapałem okrzyku: „niech żyje Chrystus Król”, polegał na tem, iż grupka „Strzelca” stojąca przy drzwiach wzniosła okrzyk — nie licujący z powagą chwili — „niech żyje Piłsudski”, powtórzony jedynie przez tych kilku ludzi, gdyż wszyscy inni odpowiadali w tej chwili na moje chrześcijańskie pożegnanie: „Na wieki wieków, amen”.

Mam nadzieję, że Szanowna Redakcja zechce łaskawie to sprostowanie w najbliższym numerze „Dziennika Bydgoskiego” umieścić, aby czytelnicy dowiedzieli się prawdy.

Łączę wyrazy uszanowania.

Ks. Kupczyński,
prob. u fary św. Krzyża.

Od redakcji: Pismo ks. prob. Kupczyńskiego chętnie umieszczamy. Zaznaczamy tylko, że korespondentowi naszemu ani się nie śniło zarzucić ks. prob. K. „podszycanie się pod katolicyzm”. Słowa jego odnosiły się do „Wyborczego Komitetu Narodowego i Katolickiego”, który — wiadomo to ogólnie — jest endeckim a nie ogólnonarodowym i ogólnokatolickim.

Wielka awantura na posiedzeniu grudziądzkiej Rady Miejskiej.

Wywołał ją wniosek o... natychmiastowe wypłacenie zapomogi dla bezrobotnych.

W ub. sobotę dn. 14 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Miejskiej adw. Szychowskiego posiedzenie Rady Miejskiej.

Po uchwaleniu zmiany regulaminu powołał prezes p. Szychowski najstarszego członka Rady Miejskiej p. Lesińskiego, aby przewodniczył obradom podczas wyboru prezydium. P. Lesiński dziękuje ustępującemu prezydium za owocną pracę i powołuje do komisji wyborczej radnych pp. dyr. Barańczaka N. P. R., Maćkowskiego Z. L. N. i dr. Pehra P. P. S.

Wybrano prezesem Rady p. Szychowskiego NPR. pierwszym wiceprezesem dyr. Wł. Samolińskiego — Ch. D., drugim wiceprezesem Koppla, rektarzem p. Maćkowskiego — Z. L. N., zast. sekretarza p. dr. Zielińskiego — Ch. D. W obecnym prezydium niema P. P. S-owców ani Niemców, podciągnięcia były zgodne.

gorzej było z wyborem 4 radców. Tutaj nie było zgody. Ch. D. się wstrzymała od głosowania, bo nie uwzględniono jej żądania co do odroczenia tych wyborów do następnego posiedzenia.

Wybrano dotychczasowych radców p. p.

Klimka (ZLN.), Ruchniewicz (ZLN.) i Witkowskiego (Kl. Mieszczkański).

Nie zgodzono się na koncepcję Klubu Mieszczkańskiego, który przez usta radnego p. Spornego chciał, aby wybrano 5 radnych, bo p. Sporny chciał jeszcze jednego radcę dla swego ugrupowania, co mu się jednak nie udało.

Ch. D. wróciła na salę obrad, gdy podane wniosek o natychmiastowe wsparcie dla bezrobotnych.

Radny p. Nowak bardzo energicznie wystąpił w obronie bezrobotnych.

P. prezydent Włodek jednak oburzył się na wystąpienie p. Nowaka nazywając to demagogią daleko idącą itp. i opuścił wraz z radcami salę posiedzeń — lecz nie solidaryzował się z nim p. radca Baranowski, który spokojnie pozostał przy stole magistrackim.

Powstała burza na sali. Zgodne dotąd obrady zamieniły się w swarliwe zebrania.

Gorączka zapanowała wielka. Niektórzy radni z NPR, z klubu mieszczańskiego, a przedewszystkiem wszyscy radni Z. L. N. opuścili zebranie przed uchwaleniem wniosku o bezrobotnych.

Tragedja dzierżawcy hotelowego w Toruniu.

Dn. 15 bm. o godz. 9 rano dzierżawca hotelu pod „Trzema Koronami”, Szczepanowski wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Przedtem ś. p. Szczepanowski w czasie gorącej wymiany zdań z właścicielem hotelu Sadowskim usiłował zabić go, strzelając doń z re-

wolweru. Na szczęście kula zraniła Sadowskiemu tylko rękę. Co było powodem rozpaczliwego kroku dzierżawcy hotelowego — trudno dziś wiedzieć. Śledztwo niewątpliwie wyjaśni powód zabójstwa i samobójstwa ś. p. Szczepanowskiego.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Poniedziałek, dn. 16 bm. o godz. 3,30 popoł.: dla dzieci „Król leśny”.

Poniedziałek, dn. 16 bm., o godz. 7,30 wiecz.: „Pajacyk”, operetka, występ Teatru Toruńskiego.

Wtorek, dn. 17 bm.: Teatr nieczynny.

Środa, dn. 18 bm., o godz. 7,30 wiecz.: Wicecór baletowy Marii Gramo.

Tow. śpiewu „Dzwon” Walne zebranie 17 bm., o 8-iej wiecz. w auli szkoły na Około (ul. Nowogrodzka). Przed zebraniem walnym, zebranie plenarne.

Uroczysty obchód wkroczenia wojsk polskich. W lokalu p. Kellasa odbyło się zebranie zarządu placówki Hallerczyków, pod przewodnictwem prezesa, p. Kaźmierskiego. Uchwalono jednogłośnie, że Hallerczycy święcić będą uroczystość dzień 23 stycznia, jako dzień, w którym właśnie armja błękitna wkroczyła do naszego miasta i objęła w posiadanie Grudziądz, łącząc go z Macierzą. W dniu tym, 23 bm. odbędzie się specjalne przedstawienie w Teatrze Miejskim z przemówieniem, występem tow. śpiewu „Echo” itd.

Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 19,30 w Strzelnicy. Uprasza się, aby wszyscy członkowie stawili się w komplecie. Gdyby o oznaczonym czasie nie było dostatecznej ilości członków, odbędzie się w pół godziny później drugie zebranie, które bez względu na ilość członków, będzie ważne. Na porządku dziennym m. in. wybór nowego zarządu.

Budowie miejskie. Jeden z bloków, wydzierżawionych od dyrekcji kolejowej, jest już na ukończeniu; już rozdziela się mieszkania. W miesiącu lutym i drugi blok zostanie oddany do użytku. Na mieszkanie w blokach zgłosiło się kilkudziesięciu reflektantów. Także dom mieszkalny przy ul. Bydgoskiej również jest na ukończeniu. W drugim domu magistrackim robota postępuje rażno naprzód.

Komitet doradczej walki z żebractwem donosi, że bloczki z kartami w miejsce wsparcia gotówkowego do nabycia w ratuszu II, pokój 9.

Bal wiosenny. O balu, który urządza żeński „Sokół” w dniu 1 lutego, mówi dziś cały Grudziądz, bo będzie to coś nadzwyczajnego. Niewątpliwie „Sokół” żeński nam zaimponuje. Przygotowania są w pełnym biegu. Mimo lic-

nych balów, które się dotąd odbyły i które się odbędą, zdaje się, że bal ów będzie naprawdę tą czarującą „wiosną” wśród tego karnawału. Dlatego 1 lutego pojedziemy do „Sokoła” żeńskiego do „Tivoli”, tam się spotkamy.

Roczne walne zebranie tow. „Sokół” Grudziądz I odbędzie się w środę 25 bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu Kellasa, ul. J. Wybickiego. Na porządku obrad wybór zarządu.

Baczność Powstańcy i Wojacy. Walne roczne zebranie odbędzie się w środę, 18 bm. o godz. 7,30 wiecz. w sali hotelu Kellasa, ul. Wybickiego. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu.

Zebranie miesięczne Narodów. Organizacji Kobiet odbędzie się w czwartek, 19 bm. o 7,30 wiecz. Obecność wszystkich członkiń i sympatyków konieczna.

DRAGASZ. Czy w Dragaszu powstanie „Sokół”? W naszej wiosce od szeregu lat wybitni obywatele i patrioci myślą i marzą o tem, aby utworzyć nowe gniazdo sokole, któreby pełniło straż nad Wisłą. Sprawą tą zainteresował się ruchliwy gospodarz p. Piotr Wasąg z Michała i doprowadzić chce do urzeczywistnienia tej szczytnej myśli. Grudziądzki „Sokół” II z Chełmińskiego Przedmieścia mógłby się wiele przyczynić do przyspieszenia i zrealizowania tej myśli.

Co się stanie?

skoro obecnie podczas taniej wyprzedaży inwenturowej nie poczynicie zakupów u nas? Odpowiedź na to jest wyraźna i zwykła. — Po upływie 14 dni płacić będziecie znów według regularnych cen sprzedaży, gdy natomiast obecnie możecie zakupić daleko poniżej cen zakupu. Zważajcie na nasze okna wystawowe — przekonajcie się i kupujcie bez długiego namysłu.

Hugo Schmechel i Synowie Sp. Akc.
Grudziądz, ul. Wybickiego 2/4.
1216)

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 16-go stycznia 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Marcelego pap. męcz.
Jutro: Antoniego pust., Sulpicjusza b. w.
Wschód słońca: godz. 8,8.
Zachód słońca: godz. 16,11.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 16 bm. do poniedziałku 23 bm. dyżurują:

- 1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
- 2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—1 i od 5—7 wieczorem. Obecnie w Muzeum wystawa

Wypożyczalnia książek „Lektora”, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek **nieodwołalnie ostatni występ Jaracza** w otoczeniu własnego zespołu w komedji W. Perzyńskiego „**Szczęście Frania**”.

Jutro we wtorek i w środę ukaże się pełna humoru, lekkości i finezji miła komedja Z. Marynowskiego „**Samolot S. P. 13.**” w koncertowo zgranym zespole pod reżyserją M. Meliny.

Czwartkowy wieczór wypełni arcywesoła **opretka „Adieu Mimi”** z p. Orszańskiej, świetną przedstawicielką roli tytułowej.

W przygotowaniu „**Radość kochania**” salonowa komedja, która cieszyła się w Warszawie niebywałym powodzeniem utrzymując się na repertuarze przez trzy miesiące z rzędu, w Łodzi zaś do dnia dzisiejszego gra ją teatr kameralny. W głównej roli kobiecej wystąpi gościnnie Julia Elsnerówna, znakomita artystka teatrów stołecznych i szyffmanowskich, jedna z najlepszych interpretatorek ról współczesnych salonowych. Partnerem znakomitej artystki będzie p. Melina, który sztukę reżyseruje. Premjera z końcem bieżącego tygodnia.

Ostatni występ Stefana Jaracza. Widownia naszego teatru zapełni się raz jeszcze na występie Jaracza, który na piątkowym przedstawieniu pozyskał serca naszej publiczności, która przyjmowała wielkiego artystę owacyjnie. Jak wielką siłą przyciągającą jest nazwisko Jaracza, dowodzi fakt, iż na dzisiejsze przedstawienie „**Szczęście Frania**” kasa teatru rozsprzedała większą część biletów.

Pokłosie niedzielne.

Piękne bale i wieczorki mieliśmy ubiegłej soboty. Na pierwszy bal wybiła się impreza pierrotów i pierrotek pod Orłem, z której czysty zysk przeznaczony był na ubogą inteligencję kresową. Nie mniejszym powodzeniem cieszyły się bale: lotników w Strzelnicy i klubu sportowego „Polonia” w Resursie Kupieckiej. I w Maximie bawiono się też ochoczo na balu galganiarzy.

Pogoda niedzielną, a właściwie niepogoda, była jakby zrzędzeniem losu dla balowiczów, którzy spędzili większą część dnia w łóżku. Bo i cóż robić, kiedy deszcz pada i błoto na ulicach. Nawet spaceru użyć nie można.

Gdy jedni wypoczywali po balach, drudzy pracowali. Ponieważ jest to początek nowego roku, przeto nasze towarzystwa zdają bilanse ze swej całorocznej pracy. I wczoraj właśnie było kilka takich zebrań, z których sprawozdania podamy osobno. Mieliśmy też wczoraj międzynarodowe zapasy o mistrzostwo Poznań-Pomorze. Zjechali się same „asy” na te popisy i produkcje swe pokazywali w sali Kleiner.

Niepogoda ściągnęła do kin tłumy publiczności. Szczególnie zachwycali się stali bywalcy kin przepięknym obrazem „**Szał barw i kształtów symfonja**” w Nowościach. I naprawdę jest tam co oglądać. Ile tam piękna, ile sztuki. Słynna prima-balerina Józefina Baker, bajeczna w swych kreacjach.

Powodzeniem też cieszyły się i inne filmy. W Krystalu wyświetlano „**Biała niewolnica**”. w Marysience wspaniały obraz „**Ten, którego biją po twarzy**”, a w Corso „**Bohatera chińskiej spelunki**”.

Rojno i gwaro — jak zwykle — było na wencie Pań św. Wincentego a Paulo parafji św. Trójcy, którą urządzono w salach Patzera. Były i śpiewy solowe i tańce, kiermasz, koło szczęścia. Bufet był bardzo obficie zaopatrzony a specjalnością jego był bigos polski z kiełbasą. Za tanie grosze wygrywali szczęśliwi gracze bardzo piękne fanty. Niejednemu nie wiedzieli nawet, że groszami przyczynili się do ulżenia biedzie w parafji.

— **Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce:** Na wschodzie Polski pochmurno z opadami i ociepleniem, na zachodzie — po przejściu pasa deszczów, chwilowa poprawa pogody, z umiarkowanymi wiatrami zachodnimi i temperaturą powyżej 0°.

— **Czy widziałeś już przepiękny film „Matka” (IV Przykazanie)?** czyli co potrafi serce matki i serce kochającego dziecka? Film ten zatrzymuje się w Bydgoszczy tylko 3 dni, t. j. od 15—18 stycznia włącznie i wyświetlany będzie w kinie Domu Katolickiego (Miedza 2) przy ul. Nakielskiej 1, pierwszy przystanek tramwajowy za Szkołą Przemysłową. Początek seansów o godzinie 5 i 8. Ceny biletów od 50 gr. do zł 1,50, dla młodzieży szkolnej 30 groszy.

— **Tow. Śpiewu „Halka”,** znane nie tylko w Bydgoszczy, ale i w odległych zakątkach Wielkopolski z swej działalności w ciągu blisko pół stulecia, urządziła w dniu 28 bm. w Strzelnicy swój doroczny bal maskowy. Kto był na poprzednich balach „Halki”, ten z pewnością zauważył, że Halka nie tylko umie podtrzymać ducha narodowego wśród młodzieży, ale idzie również z prądem, czego dowodem ma być tegoroczny bal maskowy.

Komitet wytycza siły, aby uczestnikom maskarady sprawić miłe i niebywałe niespodzianki. Radzimy wszystkim odwiedzić naszych Halkarzy, by dopomóc im tym sposobem do uzupełnienia biblioteki utworami nowoczesnych kompozytorów.

— **Bal karnawałowy Koła Absolwentów Szkół Handlowych.** Bieżący karnawał jak wszystkim wiadomo, trwa bardzo krótko, bo tylko do dnia 21 lutego br. Dlatego też nie trzeba pominąć żadnej sposobności. Nadarzy się taka, w sobotę dnia 21 stycznia, kiedy Koło Absolwentów Szkół Handlowych urządzi w salach Strzelnicy swój doroczny bal karnawałowy. Humor, to życie, taniec, to czar, Muzyka to rozkosz. O tem przekonamy się na wspomnianym balu. Więc przybądźcie!

— **Śmierć pod kołami pociągu.** W nocy z 14 na 15 bm. wracał do domu torem kolejowym Bydgoszcz-Inowrocław Otto Dey, syn właściciela majątku Dobromierz pod Brzozą. Dey nie zauważył nadjeżdżającego pociągu, który go rozszarpał i wlokł około półtora kilometra.

— **Kradzież kur.** W nocy z dnia 13—14 bm. dokonano kradzieży 10 kur na szkodę Katarzyny Niedzielskiej, zamieszkałej przy ulicy Ruskiej 20.

— **Ujęto 6 złodziei, 1 kobietę** poszukiwaną przez sąd, 1 za paserstwo, 1 za włóczęgostwo, 3 pijaków i 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

GOŚCINNE WYSTĘPY STEFANA JARACZA W TEATRZE MIEJSKIM.

„Szczyście Frania”

komedja w 3 aktach
Włodzimierza Perzyńskiego.

W swoim triumfalnym objeździe po wszystkich większych miastach Polski Stefan Jaracz, jeden z niewielu wielkich, czołowych aktorów polskich, zatrzymał się ze swoim własnym zespołem na dwa występy i w Bydgoszczy. Gościły mury teatru naszego tego niezwykłego artystę na piątkowym wieczorze (dziś występ drugi i pożegnalny) z udziałem jego w najlepszej sztuce Włodzimierza Perzyńskiego, w popularnym już dzisiaj na scenach polskich „**Szczyście Frania**”.

Niewłaściwie nazwał Perzyński tę znakomitą sztukę swoją komedją, zawiera ona bowiem w moralnej, ideowej podstawie swojej tak wiele wewnętrznych, tragicznych konfliktów, że należy jej się raczej miano poważnego, z życia zaczerpniętego dramatu.

Jaracz grał rolę tytułową, kreując genialnie po swojemu ujętą i oddaną tragikomiczną postać za swoją bezgraniczną miłość i dobroć po macoszemu przez życie traktowanego Frania. Wobec genialnej w tej roli gry Jaracza na nich się tu przydały i nawet nie na miejscy były długie, entuzjastyczne pochwały. Ujmijmy przeto całą ocenę wysokiego, nieporównanego w tej kreacji artysty Stefana Jaracza w jedno zdanie, stwierdzając, że mieliśmy przed sobą na scenie żywego, prawdziwie cierpiącego człowieka, a nie sceniczną złudną karniającego nas aktora. Tak, w ujęciu i oddaniu postaci Frania przez Jaracza niema teatralnej złudny, lecz jest żywa, okrutnie niesprawiedliwa, najtwardszym sercem izy wyciskająca prawdę

Walne zebranie koła śpiewu „Chopin”.

(s) W ub. piątek odbyło się w sali Kleiner-ta doroczne walne zebranie koła śpiewaczego „Chopin” przy Tow. oświatowym św. Ignacego. Udział członków był liczny, przybyło również wielu gości.

Przed zebraniem walnym odbyło się posiedzenie miesięczne pod przewodnictwem kierownika koła p. Ślubowskiego. Sekretarz p. Jaskółski odczytał protokół, skarbnik zaś złożył sprawozdanie kasowe kwartalne jak również z ostatniej zabawy.

Następnie zagał p. Ślubowski zebranie walne, powołując na przewodniczącego p. Kowalskiego, delegata okręgu XXI. Biuro prowadził p. Kabaciński, ławnikami byli pp. Ausmacher i Cybulski. Protokół z ostatniego walnego zgromadzenia został przyjęty, poczem ustępujący przewodniczący złożył sprawozdanie ze swej całorocznej pracy. Przemawiali pp. prezes Ślubowski, sekretarz Jaskółski, skarbnik Fibich i bibliotekarka Łukaszewska. Ze sprawozdań wynikało, że Koło liczy 107 członków, odbyło w ciągu roku 1927 89 lekcji, przyczem brało udział 81 proc. członków ćwiczących. Majątek Koła wynosi obecnie około 200 zł., roczny dochód wyraża się sumą 1048 zł., rozchód 1099,81 zł. Koło posiada w nutach około 100 pieśni.

Według sprawozdania kontrolera lekcji najpilniejszymi członkami byli pp. Zielińska, Skrobicka, Łukaszewska, Ziolkowski, Neumann i Borowiak. Dyskusja nad sprawozdaniami była bardzo ożywiona. Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyborów.

W tajnym głosowaniu wybrani zostali dotychczasowi członkowie zarządu ponownie. Bibliotekarką została p. Suplicka, chorążym pozostał nadal p. Hecker, gospodarzem p. Strzałkowski, zastępczynią bibliotekarki p. Kirsteinówna.

W wolnych głosach przemawiali, składając życzenia dalszego pomysłowego rozwoju Koła, pp.: prezes okręgowy Biskupski, Kowalski imieniem delegatów kół: Moniuszko, Harmonia, Arion, Dzwon, Halka, św. Wojciech i Lira, oraz przedstawiciel „Dziennika Bydgosk.” Szalla. Zaznaczyć wypada, że w dyskusji kilkakrotnie zabrali głos również obecni prezes Tow. św. Ignacego p. Jagodziński oraz patron Tow. ks. Hanelt.

Szczodra ofiarność. Pp. Mieczysławostwo Chłapowscy ze Sobiejuch przysłali jak rokrocznie, tak i w tym roku dwa wagonu po 300 ctr. produktów rolnych dla dobroczynnych instytucji i towarzystw miasta naszego na gwiazdkę.

Podziękowanie.

Pp. Mieczysławostwo Chłapowscy ze Sobiejuch ofiarowali dla Konferencji naszej na gwiazdkę 50 ctr. ziemiaków. Za hojny dar składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

(—) Kosmańska, prezydentka.

Tą w kreację postaci Frania wcieloną prawdą życiową, tom genialnym odczuciem życiowej krzywdy i doli tragicznie kochającego i dobrego Frania genialny artysta porwał od pierwszej chwili swego pojawienia się na scenie całą widownię i przykuł całą jej natężoną uwagę do siebie poprzez całe trzy akty. Za tak wyjątkową, skończenie artystyczną grę Jaracza owacją dla niego po każdym akcie nie było końca i nie brakło także frenetycznych oklasków w niektórych aktach przy otwartej scenie.

Uczę nad uczniami zgotował nam wielki artysta tą genialną kreacją, za co niech mu towarzyszą w jego dalszym triumfalnym objeździe zasłużona chwała i nasze gorące dzięki.

Stefan Jaracz występuje w otoczeniu własnego zespołu, reżyserją tego genialnego artysty w pewnej mierze dociągniętego do niezwykłego poziomu gry swego dyrektora. Na szczególne wyróżnienie w tym zespole zasługują p. Wanda Hakowska i p. Aleksander Maniecki. Gra pani Wandy Hakowskiej w roli Heleny, tego, niestety, przez okrutne życie nadgrzyzionego szczęścia Frania, i gra p. Al. Manieckiego w roli domowym dramatem przynębnego ojca, to prawdziwy popis wyższego rodzaju sztuki aktorskiej.

Dobra była w roli matki Heleny p. Górka-Brylińska, zajmowała uwagę widowni charakterystycznymi szczegółami w roli Mroczyskiej pani Emilja Różańska.

Gra pani Jadwigi Daniłowicz w roli nudnej i natrętnej Langmanowej i gra p. Romana Juraszka w roli amanta-uwodziciela Otokiego była bez wyrazu.

Z przepięknej po brzegi widowni obdarzono Stefana Jaracza kwiatami, zęgnając go na: „do widzenia!” — w przybieganym nam jeszcze zeszłego roku „Uśmiechu losu”. Niech jak najprędzej wraca i niech nam genialną grą swoją zgotuje znowu taką świetną, duchową hisiadę.

Jan Kaźmierczak.

PROGRAM W KINACH.

KRYSTAL. Dziś po raz ostatni wspaniały dramat wschodni „**Biała niewolnica**” z Gajdarowem i Lianą Haid oraz nadprogram, w którym wyświetla się dwa dzienniki Pathe i Gaumont oraz IV-ta i najbardziej ciekawa część propagandowego filmu „**Śląsk, żrenica Polski**”.

NOWOŚCI. Oprócz przesłizanej komedji z uroczą Colleen Moore p. t. „**Królowa storczyków**”, wspaniały film, po raz pierwszy wyświetlany w Polsce. Nie jest to dramat, ale rewja choreograficzna (taneczna), utrzymana w kolorach naturalnych. M. in. występuje bajeczna, pełna temperamentu księżniczka charlestona, mulatka Józefina Baker. Program doprawdy wspaniały.

MARYSIENKA Mistrz mimiki, sławny aktor i głęboki psycholog Lon Chaney w tragedji p. t. „**Ten, którego biją po twarzy**”. Sztuka aktorska doprowadzona jest w tym filmie do zenitu. Nadprogram.

CORSO: sensacyjny dramat w dwu serjach p. t. „**Bohater chińskiej spelunki**”, w roli głównej znany Eddie Polo. Obraz ten opisuje nam przygody dżentelmena. Treść nadzwyczaj ciekawa i zajmująca.

Nowy skład samochodów.

Kilka miesięcy upłynęło, jak firma Zagórski i Tatarski przeniosła się z dawnej siedziby przy ul. Warszawskiej do nowego lokalu przy ul. Gdańskiej 152, gdzie otworzyła reprezentację samochodów „Studebaker Corporation Southbend Ind. U. S. A.” która ostatnio lansuje swój nowy model znany powszechnie „**Erskine-Six**”.

Ubiegłej niedzieli zaproszono przedstawicieli prasy na pierwszą demonstrację. W ciągu tej krótkiej konferencji dowiedzieliśmy się ciekawych szczegółów o nowoczesnej konstrukcji samochodów a w szczególności zaś o samochodzie „**Erskine-Six**”.

Na konferencji przedstawiciele Studebaker'a w roku 1925 w Paryżu prezydent Korporacji (spółki) p. Albert Russel Erskine zadał szereg pytań dotyczących powszechnych życzeń automobilistów różnych krajów. Zebrane na tej konferencji dane posłużyły jako kanwa, na którą konstruktorzy a przedewszystkiem znany Las Palmas rzucili szczegóły konstrukcyjne.

Silnik nowego typu jest sześciocylindrowy o zaworach stojących i pojemności tylko 2½ litra, co przeliczone na konie podatkowe wynosi zaledwie 9; chociaż rzeczywista siła wynosi ponad 40. Jak każdy samochód, który wyszedł z pod rysownicy szanującego siebie konstruktora, Erskine posiada chłodzenie wodne zapomocą pompki; tak samo ciśnienie pompki reguluje smarowanie silnika. Na pytanie o hamulcach, pokazano nam pięknie skonstruowane hamulce szczególne wewnętrzne, które są rzadkością u amerykańców.

Różne przylepki do silnika tłumaczono nam, podając sposób ich działania. Specjalnie zwracano uwagę na filtrowanie oliwy, którego działanie przypomina działanie wątroby i żółci.

Karoserja Erskina, która na wszystkich salonach budziła podziw, była zaprojektowana przez najlepszego estetyka linii samochodowej, Dietricha.

Dla tych kinomanów, którzy widzieli Dietricha reklamy w filmie „**Pani nie chce dzieci**” dodać należy, że samochód ten wyściga z łatwością 100 km. na godzinę, a na przebycie takiej przestrzeni starczy mu 10 litrów benzyny, przyczem jest on tak elastyczny, że w ciągu niepełnych 9 sekund powiększyć można jego szybkość z 5 na 40 km. na godzinę, a cudownie zbudowane resorsy, których działanie jest wzmacnione przez amortyzatory pozwalają na czytanie gazety przy największej szybkości.

Dla ciekawych możemy dodać, że kosztuje tylko 1700 dolarów loco Bydgoszcz.

Halina a okres karnawałowy.

Nie mamy zupełne na myśli głównej postaci naszej nieśmiertelnej opery, jak może przypuszczaliby nasze panie. Jakby się ona zresztą czuła na naszych modnych balach, gdzie jazz band i charleston dominują? Ale nie o to chodzi! „**Halina**” jest już znany bardzo w Bydgoszczy pierwszy polski skład róbtek ręcznych przy ul. Pumorskiej 5, który na okres karnawałowy przygotował bogatą kolekcję akcesoryj, potrzebnych dla sukien balowych i wieczorowych. Są przepiękne kwiaty balowe w różnym odcieniach, perły, paciorki, agrafki brylantowe i inne fascynujące imitacje, przyjęte dzisiaj przez każdą modną damę. Poza tem uśmiechają się lalki rokokowa, zaś misternie wykonane lufy ręczne, szale batykowane i p. duszeczki będą prawdziwy podziw kupujących a wytwornym smaku.

Z życia organizacyjnego bydgoskich kół Związku Urzędników Kolejowych.

W ubiegłych dniach odbyły swoje roczne walne zebrania cztery koła Z. U. K., a to: dnia 2 bm. koło III (zwrotnicznych), 3 bm. koło II (urzędników niższych), 4 bm. koło I (urzędników średnich) i 5 bm. koło IV (rewidentów wagonów).

Poważny nastrój, jaki towarzyszył tokowi obrad na wszystkich czterech zebraniach, niezamącona niezmieniona harmonia przekonań i poglądów, wyrażanych w przemówieniach i dyskusjach przez poszczególnych członków, bogaty materiał sprawozdawczy z czynności rocznych, ustępujących członków zarządów kół, powołanie nowych zarządów przeważnie w tym samym składzie, wreszcie ustalenie jasno skrytykowanego programu pracy obywatelsko-zawodowej na rok bieżący, dowodzi o wysokim poziomie kulturalnym tego związku, a hasło: przez dobrobyt kraju i rozwój kolejnictwa do dobrobytu rzesz kolejarskich, świadczy o należytem wyrobieniu jego członków, stanowiących rdzeń pracującej w kolejnictwie inteligencji.

Przewodnictwo trzech zebrań spoczywało na skutek jednogłosego wyboru obecnych w rękach prezesa okręgu gdańskiego, p. Ed. Michalskiego; na ostatnim zebraniu przewodniczył w zastępstwie tegoż wiceprezes okręgowy p. Gaca.

Obszerne sprawozdanie ustępujących członków zarządów, poprzedzone względnie uzupełnione przemówieniami obydwoich przedstawicieli okręgu, stwarzały łącznie kompletny obraz działalności związku, obejmującej interesy prawie wszystkich kategorii służby kolejowej, a obszerne referaty delegatów z odbytych ostatnio fachowych zjazdów w Gnieźnie i w Poznaniu, uzupełnione odczytaniem złożonych przez osobne delegacje ministerstwu komunikacji memorjałów oraz poważna ilość komunikatów z zarządu okręgowego i centrali, dowiodła, że w organizacji i w poszczególnych jej jednostkach praca wre, a na czele tychże stoją ludzie fachowo wyrobieni, pełni poczucia obowiązku i oddani szczerze sprawie ogółu.

Z pomiędzy licznie, pomyślnie zatwierdzonych spraw natury ogólnej, jak masowe uzyskanie etatów i posunięcie do grup wyższych, przeprowadzonych dzięki skutecznej interwencji związku, ogólnem uznaniem cieszyły się wzmianki zdających sprawozdanie o uzyskaniu poważnych ulg egzaminacyjnych dla zwrotnicznych, pełniących służbę ruchu, oraz dla telegrafistów, inwalidów, kandydujących na stanowiska asystentów, wyjednanie dla prowizorycznych telegrafistów 5-ej i 4-ej kategorii płacy, uzyskanie kompletnego umundurowania dla magazynierów oraz stanowisk etatowych dla biurowych służby drogowej, podział egzaminów do niższej i średniej służby na części, złagodzenie obstrzeżeń, stosowanych do pracowników służby niższej, kandydujących na stanowiska w służbie średniej, usunięcie krzywdzą-

cego przyznawania szczebla uposażenia u pracowników, przyjętych na etat z datą wsteczną oraz wiele innych. Z lokalnych spraw podniesiono uzyskanie podwyższenia dodatku za służbę nocną dla pracowników, bloku Czyżkówko i Prady oraz korzystniejszego współczynnika pracy w kilku stacjach, należących organizacyjnie do kół bydgoskich, jak również na stacjach i blokach tutejszej stacji.

Nie mniejszem zainteresowaniem obdarzono treść całego szeregu okólników zarządu okręgowego, dotyczących wystąpień związku w sprawie poprawy bytu, przemianowań, przeszercegowania, rekwalfikacji, służnego podziału pracy na odpowiedzialnych stanowiskach służbowych, zwiększenia i sprawiedliwego premjowania pracy przetokowej oraz rewidentów wagonów, wynagrodzenia za nadgodziny, przyznania premji natadunkowej służbie magazynowej, etatowania pracowników służby handlowej i kasowej na zasadzie egzaminów handlowo-rachunkowych, redukcji norm pracy ustalonych w wysokich ilościach sztu (akt, listów przewozowych, biletów jazdy itp.), uproszczenia wymogów egzaminacyjnych przy egzaminach uzupełniających, uprawniających do przejścia na stanowiska wyższe, podwyższenie systematyzacji stanowisk etatowych do faktycznej potrzeby tychże i przyznanie im pracownikom nieetatowym, umożliwienie kancelistom uzyskanie tych stanowisk wyższych, których funkcje zostały im powierzone itd.

Wyczerpujące dyskusje nad sprawozdaniami ustępujących członków zarządów kół, były dalszem komentowaniem materiału sprawozdawczego, uzupełnianego interpelacjami zainteresowanych kategorii służby kolejowej, oraz wyjaśnieniami sprawozdawców i przedstawicieli okręgowych. Po uchwałach, kwitujących zarządy z ich działalności, jak i gospodarki finansowej, jak również po dokonanych wyborach nowych zarządów poszczególnych kół, powzięto kilka doniosłych uchwał, regulujących na przyszłość pracę związkową tychże i tak: w związku z mającymi wejść w życie od dnia 1 kwietnia br. ustawami zasadniczymi, powołano do życia kilka komisji, którym poruczone opracowanie wniosków, dotyczących tak pragmatyki służbowej, jak i zaszeregowania oraz przyszłego uposażenia, celem podjęcia zbiorowej akcji stanu urzędniczego całej Rzeczypospolitej Polskiej dla zdobycia należnych mu praw i warunków bytu.

Przewodniczący, p. Michalski, złożył na ręce obecnego na zebraniu przedstawiciela „Dz. Bydg.“ p. Konarskiego, gorące podziękowanie „Dziennikowi Bydgoskiemu”, podnosząc obywatelskie stanowisko tego pisma wszędzie tam, gdzie idzie o obronę pokrzywdzonych, oraz wyraził imieniem związku chęć nawiązania jaknajżywczyjszych stosunków z „Dz. Bydg.“.

Z zebrania Cechu fryzjerów i perukarzy.

Znany ze swej działalności Cech Fryzjerów i Perukarzy zwołał na dzień 9 bm. do sali Ogniska walne roczne zebranie swych członków, które się jednak nie odbyło z powodu mającego wejść w życie nowego statutu, przewidującego inne, na nowych zasadach oparte ukształtowanie się wszystkich zarządów cechowych i korporacyjnych. Przybyli na zebranie przedstawiciel miejskiego urzędu przemysłowego, dyrektor magistratu p. Chylicki przedstawił zarządowi nowy urzędowy, jednolity dla całej Polski statut do uzupełnienia i uchwalenia go przez członków cechu, który to statut po zatwierdzeniu go przez władze wojewódzkie stanie się obowiązującym. Według nowego statutu zarząd cechu składać się będzie ze starszego i z podstarszych, wybieralnych na 2 lata, jednak po roku urzędowania połowa zarządu musi ustąpić przez wylosowanie, a w ich miejsce walne zebranie wybiera nowych członków. Członkowie zarządu sami rozdzielają między sobą funkcje sekretarza, skarbnika itd. Sąd polubowny wybierany co dwa lata, nie będzie podlegał wylosowaniu. Wszelkie zatargi między członkami cechu obowiązkowo będą rozpatrywane przez sąd polubowny, którego wyrok będzie miał moc prawną, a dopiero jako druga instancja, występują sady państwowe, biorąc za podstawę akta przeprowadzonej w sądzie polubownym rozprawy. Sąd polubowny będzie się składał z przewodniczącego i dwóch ławników — jeden ze strony pracodawców i jeden ze strony pracobiorców.

Ponieważ nowy statut ma być uzupełniony przez wyłonioną z grona cechu specjalną komisję, a następnie przedstawiony walnemu zebraniu do uchwalenia, przeto do tego czasu odłożono walne zebranie (statut wejdzie w życie za 6 miesięcy, począwszy od 15 grudnia ub. r.), a natomiast odbyło się zebranie zwyczajne, któremu przewodniczył cechmistrz, p. Żewicki. Na zebraniu tem przyjęto do wpisu nowych uczniów i wypisano na czeladników tych, którzy ukończyli praktykę. Uchwalono nagradzać listami pochwalnymi tych pracowników, którzy stale przepracują 5 lat na jednym miejscu.

Wybrano komisję, w skład której weszli pp.: Formanowski, Boniecki, Kozłowski, Biel-
ski, Petrykowski i Sikorski, celem przeprowa-

żenia kalkulacji obrotu i przedstawienia wyników tej kalkulacji władzom skarbowym dla sprawiedliwego wymiaru podatku obrotowego. Dalej postanowiono urządzić 12 lutego bal maskowy w „Strzelnicy“.

W wolnych głosach skarżono się na ospałość członków, którzy nie punktualnie przychodzą albo wcale nie przychodzą na zebrania. W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos p. Woźniak i p. Kozłowski, który podkreślił, że opieszalność w spełnianiu obowiązków organizacyjnych, stała się chorobą w wolnej Polsce, nieznaną w czasach zaborczych i dopiero rząd, celem zaprowadzenia porządku musiał w nowym statucie wprowadzić kary na opieszalych. W końcu wybrano komisję z 5 osób złożoną w nowym statucie, odpowiadających potrzebom cechu.

Uwaga dla właścicieli nieruchomości i lokatorów.

Wobec ustawicznych zażaleń tak ze strony lokatorów jakoteż właścicieli realności w sprawie zamykania i używania wodociągów podczas mrozów, zwraca się uwagę na istniejące przepisy policyjno-budowlane z dnia 6. VI. 1904, w brzmieniu następujących:

1. Właściciel realności ma prawo do zamknięcia wodociągów:
 - a) każdorazowo przy wykonywaniu potrzebnych napraw,
 - b) przy mrozie od -4° R (5° C) w nocy od godziny 21-ej (9 wiecz.) do godziny 6 $\frac{1}{2}$ rano, w obydwoich wypadkach za poprzednim zawiadomieniem lokatorów.
2. Zamknięcie wodociągów z innych powodów może jedynie nastąpić za poprzednim zezwoleniem miejskiego urz. policyjnego.
3. Jeżeli zamknięcie wodociągów nastąpi nieprawnie względnie bez zezwolenia miejskiego urz. pol., to wszelkie spory w takich wypadkach załatwia definitywnie policja budowlana podziemia. Niezastosowanie się do decyzji wymienionego urzędu spowoduje ukaranie winnych w myśl § 52 wyżej podanych przepisów policyjnych.

4. Wodociągi w realnościach względnie w budynkach zamieszkałych jedynie przez samego właściciela, mogą być w każdym czasie zamykane.

W wypadkach, gdzie urządzenia wodociągowe w realnościach z budynkami o lekkiej konstrukcji zamarzają już przy lżejszych mrozach, rozstrzyga każdorazowo (w myśl ustępu 2 i 3 powyższego rozporządzenia) policja budowlana podziemia o sposobie używania odnośnych urządzeń. Taksamo rozstrzyga policja budowlana w takich wypadkach, w których nadzwyczaj silne mrozy nie pozwalają nawet na chwilowe otwarcie urządzeń wodociągowych. Do wydanych zarządzeń winni się zastosować tak właściciele jakoteż lokatorzy.

W ogólności zaleca się regularne zamykanie urządzeń wodociągowych w myśl wymienionych przepisów, przyczem należy baczyć specjalnie na to, aby poszczególne przewody się opróżniały, co jedynie można osiągnąć przez otwarcie końcowych kurków (w kuchniach, klozetach itd.). Te części przewodów, które najbardziej narażone są na zamarzanie, należy szczególnie zabezpieczyć odpowiednim materiałem (siomą, szmatami itp.). Okna w odnośnych miejscach muszą być ściśle pozamykane.

W spełnieniu tych obowiązków winni być lokatorzy właścicielowi jaknajbardziej pomocni, albowiem lekkomyślne otwieranie okien od klozetów, kuchni, komór i piwnic powoduje zamarzanie urządzeń wodociągowych, którego skutki ponoszą w znacznej mierze lokatorzy.

Wykaz statystyczny ruchu pocztowego

telegraficznego i telefonicznego m. Bydgoszczy, za wrzesień i październik 1927.

Chcąc dać naszym czytelnikom dokładny obraz ruchu pocztowego, podajemy w dalszym ciągu dane statystyczne, z których wynika, że w miesiącu wrześniu nadano w Bydgoszczy przesyłek listowych 818.790, nadeszło zaś do Bydgoszczy 642.270, czyli, że Bydgoszcz wysłała o 176.520 listów więcej, jak otrzymała. W miesiącu październiku nadano w Bydgoszczy 359.777 przesyłek listowych, a nadeszło 740.299, czyli, że w tym miesiącu Bydgoszcz otrzymała o 390.522 listy więcej, niż wysłała.

Przesyłek poleconych nadano we wrześniu w Bydgoszczy 37.472, a nadeszło 25.429, czyli blisko o 8 tys. więcej wysłano z Bydgoszczy, jak otrzymano. W październiku nadano 39.173, a nadeszło 26.179, tu znów więcej o 2.894 wysłano, jak otrzymano.

Listów wartościowych nadano we wrześniu 867, a nadeszło 998, w październiku zaś nadano 892, nadeszło 938; tutaj nie wielka różnica się przejawia.

Paczek bez podanej wartości nadano we wrześniu 16.197, nadeszło zaś 13.724; w październiku zaś nadano 12.436, nadeszło 13.724. Paczek z podaną wartością nadano we wrześniu 677, nadeszło 2.981; w październiku nadano 956, nadeszło zaś 2.980. Przesyłek za pobraniem nadano we wrześniu 4.100, nadeszło 4.720; w październiku zaś nadano 2.126, nadeszło 3.765.

Złocen pocztowych nadano we wrześniu 2.452, nadeszło 1.207; w październiku zaś nadano 2.085, nadeszło 1.305. Naogół więc, paczek i przesyłek pocztowych więcej przybywa do Bydgoszczy, niż odplywa.

Przekazów pocztowych i telegraficznych nadano we wrześniu 13.469, na kwotę 1.813.081 zł., nadeszło zaś 12.939, na kwotę 2.308.208 zł.; w październiku nadano 15.198, na kwotę 2.098.656 zł., nadeszło zaś 20.282, na kwotę 2.442.168 zł. Zatem w miesiącu wrześniu i październiku nadeszło do Bydgoszczy o 839.239 zł. więcej jak wyszło.

Wpłaty i wypłaty P. K. O. nadano we wrześniu 8.716 na kwotę 4.947.991 zł., nadeszło zaś 4.804, na kwotę 617.417 zł.; w październiku nadano 9.498 na kwotę 4.176.600 zł., nadeszło zaś 4.796 na kwotę 571.080 zł. Z tego zaś zestawienia wynika, że w Bydgoszczy we wrześniu i październiku nadano w P. K. O. o 4.846.580 zł. więcej niż podniesiono.

Czasopism nadano we wrześniu 858.154 egzemplarzy, nadeszło zaś 159.928 egzempl.; w październiku zaś nadano 816.838 egz., nadeszło zaś 145.817, czyli, że przeciętnie miesięcznie odchodzi czasopism z Bydgoszczy o 734.623 egzemplarze więcej, niż przybywa do Bydgoszczy.

Telegramów nadano we wrześniu w Bydgoszczy 8.798, nadeszło zaś 8.900; w październiku nadano 8.921, nadeszło 9.384; telegramów przeciętnie nadeszło o 280 każdego miesiąca więcej jak odeszło.

Rozmów telefonicznych miejscowych, przeprowadzono we wrześniu 961.104; w październiku zaś 923.600. Zamięszanych i międzynarodowych nadano we wrześniu 24.357, nadeszło zaś 27.359; w październiku nadano 25.426, nadeszło 27.083, czyli że przeciętnie przeszło 7 tys. miesięcznie więcej rozmów jest nadeszłych, niż nadanych.

Wykaz ten obejmuje przesyłki pocztowe, telegramy i rozmowy telefoniczne, tak opłacone, jak i wolne od opłaty.

Wzmocnienie i rozszerzenie władzy wojewódzkiej.

Warszawa, 14. 1. (tel. wł.) Dekret o organizacji władz administracyjnych, który ukaże się za kilka dni w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wzmocnia znacznie stanowisko wojewodów i powołuje do współdziałania z nimi rady wojewódzkie w charakterze ciała opiniodawczego. Rada ta składać się będzie z członków wybranych przez sejmiki powiatowe i rady miejskie, i wyłonią z siebie trzech członków do wydziału wojewódzkiego. W wydziale tym zasiądzie wojewoda i dwaj urzędnicy, mianowani przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Starostowie dzielą się według nowej ustawy na powiatowych i grodzkich. W miastach, liczących ponad 75 tys. ludności, współdziałać z nimi mają sejmiki powiatowe i wydział powiatowy.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

PONIEDZIAŁEK, 16 STYCZNIA.

Poznań (344,8). Godz. 12,45—14,00: Koncert muzyczno-wokalny. 13,00: W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożów i komunikat PAT. 14,00: Notowania giełdy pieniężnej. 16,55—17,20: Odczyt „Ideologia pracy oświatowej” — p. Nowiński. 17,20—17,45: Odczyt „Kształcenie czynnych nauczycieli szkół powsz.” — dr. T. Mukułowski. (Transm. z Warszawy). 17,45—19,00: Koncert kwartetu smyczkowego. 19,00—19,10: Nadprogram. 19,10—19,35: Pogadanka w jęz. francuskim. 19,35—20,00: Odczyt „Polityka polska wobec Słowian połabskich” — J. Władajewicz. 20,00—20,20: Komunikaty gosp. 20,30—22,00: Transmisja z Warszawy. Koncert solistów. 22,00—22,20: Sygnał czasu. Komunikaty: meteorol., L. O. P. P. i PAT. 22,30—24,00: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal“.

Warszawa (1111). Godz. 11,40—12,00: Komunikaty PAT. 12,00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorol. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 14,40—15,00: Komunikaty PAT. 15,00: Komunikaty: meteorolog., gosp., nadprogram. 16,25—16,40: Nadprogram i komunikaty. 16,40—17,05: Odczyt. 17,05—17,20: Odczyt. 17,20—17,45: Komunikaty PAT. 17,45—18,15: Odczyt p. t. „Kształcenie czynnych nauczycieli szkół powszechnych” — dr. Tadeusz Mukułowski. 17,45—18,15: Program dla dzieci. 18,15—18,55: Transmisja muz. tan. z kawiarni „Gastronomia”. 18,55—19,05: Komunikaty P. A. T. 19,05—19,15: Komunikat roln. 19,15—19,35: Rozmaitości. 19,35—20,00: Lekcja jęz. franc. 20,30: Koncert kameralny. 22,00—22,05: Sygnał czasu i komunikat latn.-met. 22,05—22,20: Komunikaty PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjny, sport., nadprogram. 22,30—22,45: Komunikaty PAT.

WTOREK, 17 STYCZNIA.

Poznań (344,8). Godz. 12,45—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00: Notow. giełdy pieniężnej. 17,20—17,45: Odczyt „Historia prasy i dziennikarstwa” — red. B. Jarochoński. 17,45—19,00: Transmisja koncertu z Warszawy. 19,00—19,10: Nadprogram. 19,10—19,35: 15-ta lekcja języka ang. 19,35—20,00: Odczyt „Drewno i jego polskie pamiętki” — dyr. J. Kilarski. 20,00—20,20: Komunikaty gosp. 20,30—22,00: Koncert organowy prof. Fel. Nowowiejskiego. 22,00—22,20: Sygnał czasu. Komunikaty: met. i PAT.

Warszawa (1111). Godz. 11,40—12,00: Komunikaty PAT. 12,00: Sygnał czasu, komunikat lot.-met. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 14,40—15,00: Komunikaty PAT. 15,00—15,20: Komunikaty: met., gosp. i nadprogram. 16,00—16,25: Odczyt. 16,25—16,40: Nadprogram i komunikaty. 16,40—17,05: Odczyt. 17,05—17,20: Komunikaty PAT. 17,20—17,45: Odczyt „Życie w nurtach oceanu” — dr. Piotr Słowiński. 17,45—18,55: Koncert popołudniowy symfoniczny. 18,55—19,05: Komunikat rolniczy oraz transm. z Krakowa notowań giełdy zboż. krakowskiej. 19,15—19,35: Rozmaitości. 19,35—20,00: Odczyt. 20,30: Koncert. 22,00—22,05: Sygnał czasu i komunikat lotn.-met. 22,05—22,20: Komunikat PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22,30—23,30: Transmisja muz. tan. 23,30—23,45: Komunikaty PAT.

Baczność, Druhny

„Sokoła Żeńskiego“.

W środę, dnia 18 bm. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w hotelu Lengninga przy ul. Długiej nr. 56. Roczne walne zebranie „Sokoła Żeńskiego“.

Upierzejmy prosimy wszystkie druhny Żeńskiego Sokoła o łaskawo i punktualnie przybycie na takowe.

Jest to pierwsze walne zebranie w „Sokole Żeńskim”, więc nie tylko obowiązek, ale konieczność wymaga, by wszystkie druhny stawiły się na takowe, w oznaczonym czasie. Goście mile widziani. — Czolem!

Ostatnie wiadomości.

(z Zakopane, 16. 1. (tel. wł.) Bronisław Czech skoczył 61 metrów, ustanawiając tem samym nowy rekord polski.

Śmierć dwóch Polaków w łodzi podwodnej.

Waszyngton, 16. 1. (tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość, że w amerykańskiej łodzi podwodnej S 4, w której niedawno śmierć męczeńską znalazło 40 ludzi, znajdowało się także dwóch marynarzy Polaków, Franciszek Śnieżek i Grzegorz Pelnar, synowie wychodźców z Polski. Śnieżek przed 3 miesiącami ożenił się z Polką Elonorą Atamus.

Śmierć akrobaty na ulicach Lwowa.

Lwów, 15. 1. (PAT) W dniu dzisiejszym wydarzył się we Lwowie tragiczny wypadek, któremu uległ znany akrobata Polński. Podczas dokonywania produkcji akrobatycznych wobec tysięcznego tłumu w chwili, gdy Polński przechodził po linie ponad jedną z najruchliwszych ulic Lwowa, a następnie chciał skoczyć na jeden z balkonów, stracił równowagę i spadł na bruk, doznając pęknięcia czaszki i złamania stępu pacierzowego. Przewieziony do szpitala po kilku godzinach męczarni Polński zmarł.

Ks. kardynał Hlond proboszczem kościoła St. Maria delta Paco.

Rzym, 15. 1. (PAT) Dziś o godz. 4 po poł. odbyło się uroczyste objęcie przez ks. kardynała Hlonda kościoła Santa Maria delta Paco. Poprzednikiem ks. kardynała Hlonda, który piastował tę godność był zmarły prymas Irlandji kardynał Odonol. W uroczystości wzięli udział liczni dygnitarze kościoła i cała kolonia polska.

„Most albo tęcza”.

Berlin, 15. 1. PAT. W niedzielnej wydaniu „Berliner Tageblatt” poświęca znany publicysta niemiecki i redaktor naczelny tego pisma Teodor Wolff artykuł wstępny mowie min. Zaleskiego. Dając tytuł „Most albo tęcza”, autor artykułu podkreśla niewątpliwą szczerą wyrozumiałość min. Zaleskiego na temat stosunków polsko-niemieckich. Zaznacza jednak, że mowa polskiego ministra spraw zagranicznych tylko wówczas będzie mostem porozumienia, o ile w Warszawie zapanuje przekonanie konieczności zgody z Niemcami. Most porozumienia polsko-niemieckiego zbudowany być musi na mocnych fundamentach, w rzeczywistości bowiem razie mowa min. Zaleskiego okazała się tylko tęczą, która szybko się rozplynie. Wolff stwierdza, że zarówno rozmowa marszałka Piłsudskiego z min. Stressemannem w Genewie, jak i obecna mowa min. Zaleskiego wytworzyły życzliwą atmosferę i gdyby polscy mężowie stanu zyczyli sobie kontynuować tego rodzaju umowy to ze strony niemieckiej nie można byłoby temu odmówić.

Warszawa, 16. 1. (tel. wł.) „Vossische Zeitung” donosi, że prawdopodobnie minister gospodarczy Rzeszy będzie prowizorycznie sprawował czynności ministra Reichswehry.

Tarcia wyborcze w Małopolsce Wschodniej.

Lwów, 16. 1. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, „Piast” i Ch. D., które uczestniczyły dotychczas w pertakcjach o utworzenie w Małopolsce bloku zainicjowanego przez wojewodę Borkowskiego, zamierzają w najbliższych dniach wystąpić z projektowanego bloku i zgłosić akces do bloku katolicko-narodowego obrony kresów wschodnich. Główną przyczyną wystąpienia z bloku rządowego jest fakt przyłączenia listy tego bloku do państwowej listy bezpartyjnego komitetu współpracy z rządem, oraz różnica zdań, jaka wynikła na tle ustalania list okręgowych.

Zafwierdzenie konfiskaty „Dziennika Bydgoskiego”. Nasze wspaniałe karykatury na indeksie.

Z sekretariatu sądu okręgowego w Bydgoszcy otrzymaliśmy nast. pismo:

W sprawie karnej przeciwko Henrykowi Ryszewskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego” o występki z art. 1 rozp. Prez. Rz. P. z dnia 10 maja 1927, Dz. Ust. Nr. 45 poz. 398 w przedmiocie zatwierdzenia zajęcia przez Miejski Urząd Policji „Dziennika Bydgoskiego” dnia 4 stycznia 1928 r. Nr. 3, powzięła I. Izba karna sądu okręgowego w Bydgoszcy na posiedzeniu niejawnym po wysłuchaniu zdania prokuratury następującą uchwałę.

Po myśli art. 74 i 76 rozp. Prezydenta Rz. P. z dnia 10 maja 1927 Dz. Ust. Rz. P. nr. 45 poz. 398, zatwierdza się uskutecznione przez miejski urząd policji miasta Bydgoszcy w dniu 3 stycznia 1928 zajęcia czasopisma „Dziennik Bydgoski” z dnia 4 stycznia 1928 r. Nr. 3., albowiem karykatura „Pogoń za bandytami”, umieszczona w tem czasopiśmie, zawiera cechy przestępstwa z art. 1 wzgl. 2 rozp. Prez. Rz. P. znieważa bowiem urzędników policji, zarzucając im napad na A. Nowaczyńskiego. Po myśli art. 77 powołanego rozporz., zakazuje się ślad za decyzją objęta I. jej ustępem rozpowszechnianie „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 4 stycznia 1928 Nr. 3.

I Izba karna sądu okręgowego.
(-) Siebauer (-) Szurlewicz.

Miesięczne zebranie Czytelni dla Kobiet odbędzie się we wtorek, 17 bm., o godz. 7.30 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Krasińskiego nr. 14. Ze względu na ważne obrady, o liczny udział członków prosi zarząd.

Rzemieślnicy rolni z Pomorza, zrzeszeni w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych, odbyli wczorajszej niedzieli w Chelmży swój doroczny walny zjazd delegatów. Na zebraniu wygłoszonych zostało kilka referatów na temat rokowań o kontrakt, dyskusja zaś wniosła do obrad dużo myśli nowych a wniosków. Wybory do zarządu miały wynik nader charakterystyczny; jednoznacznie bowiem powołano dotychczasowy zarząd w pełnym składzie do dalszej pracy. Jest to najlepszy dowód zaufania, z jakiego cieszą się prez. Radtke, sekretarz Piątkowski i skarbnik Zgliniecki. Dalsze szczegóły obrad odkładamy z powodu braku miejsca, do następnego numeru „Dziennika Bydgoskiego”.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz „Macierz”. Zebranie roczne walne w poniedziałek, dnia 16 bm. o 7-ej wiecz. u Patzera. Komplet konieczny. Goście mile widziani. Zebranie zarządu o godz. 6.

Tow. ośw. „Lech”. Roczne walne zebranie dziś, w poniedziałek w salce posiedzeń „3 Maja” przy Pl. Piastowskim, o godz. 8 wiecz. Sodalicia Pań Miejskich. Miesięczne zebranie Sodalicii Pań odbędzie się we wtorek, 17 bm. o godz. 17-ej w zakładzie św. Florjana. Uprasza się o liczny udział członków.

„Sokół” L. Roczne walne zebranie w czwartek, 19 bm., o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Wnioski złożyć przed zebraniem.

Tow. Obywateli Wilczaka Wielkiego odwołuje zebranie ogólne, które się miało odbyć w dniu 16 bm. i zwołuje takowe na dzień 23 bm. o godz. 7 wiecz. do sali p. Kleinerta przy 4 śluźce.

Stow. Kobiet „Jutrzenka”. Walne zebranie w niedzielę 29 bm. Członkowie zalegający za składką, winni uiszczyć ją do 20 bm. u skarbniczki, p. Ryszewskiej, ul. św. Trójcy 19. Uprasza się, aby panie starsze zabrały książki swych kół, które jeszcze nie są oddane do rewizji.

Tow. śpiewu „Dzwon”. Walne zebranie we wtorek, 17 bm. o 8-ej wiecz. w auli szkoły na Okolu, ul. Nowogrodzka. Przed zebraniem walnym zebranie plenarne.

Sokół V Okole-Wilczak. Dziś, w poniedziałek punktualnie o godz. 7 wiecz. ćwiczenia w sali ćwiczeń, ul. Kordeckiego. Tamże przyjmują się nowych członków.

Tow. Pracowników Cukierniczych. Roczne walne zebranie we wtorek, 17 bm. o 8-ej wiecz. w lokalu p. Ganasieńskiego, ul. Jezuicka 9.

„Sokół” VIII. Zbiórka ćwiczących i niećwiczących we wtorek 17 bm. o 7-ej wiecz. w Strzelnicy.

Związek Urzędników Kolejowych, koło L. 18-go bm. o godz. 19.30 w Kasynie Kolejowej nadzwyczajne zebranie w sprawie projektu nowej ustawy uposażeniowej. Komplet konieczny.

Tow. Uczniów drogowych. Roczne walne zebranie we wtorek 17 bm. o 8-ej wieczorem w lokalu Resursy Kupieckiej.

Walne zebranie S. M. P. „Gwiazda” przy kościele św. Trójcy odbędzie się w czwartek 19 bm. o 7.30 w salce przy kościele św. Trójcy. Zaprasza się serdecznie młodzież męską oraz przyjaciół akcji wśród młodzieży.

„Sokół” V Okole-Wilczak. Pięcioletniowy kurs wychowania fizycznego i przysposobienia wojsk. rozpocznie się 19 lutego, przy 62 pułku p. w miejscu. Członkowie gniazda, chcący wziąć bezpłatny udział w kursie, zgłoszą się we wtorek, o godzinie 7, w szkole na Wilczaku. Tamże udziela się bliższych informacji.

„Sokół” III. Posiedzenie zarządu we wtorek, 17 bm. o godz. 19-ej u prezesa Splitta, ul. Grudziądzka 15.

Związek Pracowników Kupieckich. Ze względu od zarządu niezależnych zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, 17 bm., o godz. 20-tej w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56. Na porządku dziennym interesujący wykład, sprawa balu maskowego i inne aktualne sprawy. Uprasza o liczne przybycie członków. Goście i sympatycy mile widziani.

Towarzystwo Właścicieli domów i gruntów. Dnia 17 bm. (we wtorek), o godz. 7-ej w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25, walne zebranie właścicieli domów miasta Bydgoszcy i przedmieść, na które zaprasza wszystkich właścicieli domów komitet wyborczy.

Baczność, Filja Samodzielnego Zw. Czeladzi Rzeźniczej Zebranie 22 bm. o 3-ej po poł. w sekretarjacie Z. Z. P. ul. Dworcowa 6a. Wobec bardzo ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie członków.

Baczność, krawcy! Walne zebranie filji krawców Z. Z. P. odbędzie się w poniedziałek, wiecz. o godz. 8-ej w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 20.

Towarzystwo Przemysłowo-Rzemieślnicze Zebranie plenarne we wtorek, 17 bm., o 8-ej w „Ognisku”, ul. Jagiellońska. Wykład i sprawa zabawy karnawałowej. Uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Koło Absolwentów Szkół Handl. Walne zebranie 16 bm. o godz. 8-ej w Strzelnicy. Sympatycy mile widziani.

Giełda warszawska z dnia 13 stycznia

Akcje: w złotych:

Bank Polski	163,00—162,50
Bank Dyskontowy	134,00—134,50
Bank Handlowy	—123,00
Bank Przem. lwowski	—107,00
Bank Zachodni	83,00—84,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	93,00—93,60
Spies	—143,00
Sila i Światło	—95,00
W. T. F. Cukru	—77,50
Wysoka	—143,00
W. T. Węgla	106,00—105,00
Cegielski	—58,25
Lilpop	41,75—42,25
Modrzejów	45,75—46,00
Rudzi	201,00—200,00
Starachowice	66,00—66,25
Haberbusch	—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

Poznań, dnia 13. 1. 1928 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	38,90—39,80
Pszenica	46,00—47,00
Jęczmień	39,40—41,00
Jęczmień zwykły	33,00—35,00
Owies	32,50—34,25
Mąka żyt. 65 proc. z wor. stan. 70	00,00—57,25
Mąka pszen. 65	00,00—55,75
Otręby żytnie	28,00—29,00
” pszen.	27,25—28,25
Rzepak	63,00—70,00
Groch polny	48,00—53,00
Groch Victorja	60,00—62,00
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne 16%	0,00—0,00

Bank Polski płaci! dnia 16 stycznia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funtów szterlingów	43,29
franki szwajcarskie	171,01
franki francuskie	34,94
marki niemieckie	211,09
guldeny gdańskie	172,85
szylingi austriackie	125,04
liry włoskie	46,99
korony czeskie	26,29

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 14 stycznia 1928 roku.

5 proc. Pożyczka konwersyjna	—65,00
8% oblig. miasta Poznania	91,50
8% dolar w listy Pozn. Ziem. Kred.	92,75—(za 1 dolar.)
6 proc. listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt.	25,50
Bank Przemysłowców I—II em.	1,05—1,10
Polski Bank Handl. Poznań I—IX	—0,60
Herzfeld — Viktorius I em.	51,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	104,—
Fischer Fabry. Wapna i Cement. I em	7,75
Unja (daw. Ventzki) I—III em.	21,—21,50

Stan wody w Wiśle dnia 16 stycznia. rano: Zawichost 1,79 m., Warszawa 1,96, Płock 2,20, Toruń 1,61, Fordon 1,45, Chelmno 1,55, Grudziądz 1,54, Korzeniewo 1,75, Piekło 1,04, Tczew 0,10, Einlage 2,30, Schieffhorst 2,50.

Na całej Wiśle nieznaczny przybór wody. Od Tczewa do Torunia rozpoczyna się dziś łamanie lodu.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Poniedziałek 16. 1. godz. 8 — „Szczęście Franca” (ostatni występ Jaracza).
Wtorek 17. 1. godz. 8 — „Samolot S. P. 13”.
Środa 18. 1. — „Samolot S. P. 13”.
Czwartek 19. 1. godz. 8 — „Adieu Mimi”.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobnе ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

SPRZEDAŻ

Resztówka
115 mórg pszennej ziemi, inwentarz kompletny, blisko stacji, 60.000 zł. Rezydencja 300 mórg, dom 8 pokojowy, blisko stacji i miasta, 95.000 zł. 100 mórg Kujawskiej ziemi, 50.000 zł. Wiatrak, 23 mórg, 20.000. Oberża, 15 mórg, 16.000 zł. Młyny parowe i wodne sprzeda Buro Centralne Dworcowa 69, telefon 850 Nowakowski. (F 673)

2 aparaty fotograficzne sprzedam. Oryg. ang. Kodak 6 1/2 x 11 i Agfa 9 x 12 objekt. Rapid-Aplanat. Dolina 24, part. I. 1284

Gospodarstwo

w nizinach przy Grudziądzku 24 mórg, bez długu, nowe zabudowania, kompl. inwentarz. Wpłata powyżej 20 tys. zł. Cena podług umowy. Sendyk, Michał, poczta Grudziądz. 1269

Tanio
na raty kompl. pierwszorzędne ubrania wykonuje Malinowski, Fordońska 76 1278

KUPNA

Dom
z ogrodem kupię zaraz. Of. z podaniem ceny do filji Dz. Bydg. pod „D.N. F-239 D.”

POSADY WOLNE

Potrzebny
stołowy, uczciwy, rzetelny zdolny objąć bufet na rachunek, z dobrmi świadectwami i kaucją 2—3000 zł. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Uczciwy”. (1266)

Potrzebna
samodzielną kucharkę hotelową, praktyczną i oszczędną, znającą dobrą kuchnię. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Praktyczna”. (1267)

Stołowy
zaraz potrzebny. — Kaucja konieczna. Wielkopolanka. Nakło. (F-681)

Czeladnicy

szewscy mogą się zgłosić. Cymerman, Długa nr. 19 I ptr. w podwórzu. (694)

POSADY POSZUKUJĄ

Bluralistka
młodsza z ukończoną Szkołą Handlową poszukuje natychmiast posady. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „A. S. 18”. (1262)

Córka
gospodarska znająca się na prowadzeniu gospodarstwa poszukuje posady, najchętniej do samotnego pana lub pani zaraz lub później. Zgłoszenia do admin. Dzien. Bydg. pod nr. „200”. 827

DZIERŻAWY

W Gdyni
poszukuję składu za dzierżawę. Oferty do „PAR”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod „5,80”. (1270)

MIESZKANIA

2 pokoje
próżne lub 2 pokoje z kuchnią poszukuje zaraz. Of. do filji Dz. Bydg. pod „P. 2”. (F-678)

Mieszkanie
4—6 pokojowe poszukuję od 1-go stycznia. Czynsz roczny płacę z góry. Zgł. pod „J. K. do Dz. Bydg.”

Poszukuję

dyskretnego i ekrupującego pokoju dobrze umeblowanego zaraz lub później. — Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Dyskretny”. (F-684)

Pokój

umebl. do wynajęcia kulturalnemu panu. Paderewskiego 13, I ptr. lewo. (621)

ROZMAITE

Wypożyczę
właścicielowi domu parę tysięcy zł, warunek mieszkanie 4—6 pokoj. Zgł. pod „Jen” do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (369)

Wspólnika (czki)

tylko osoby intel. gen. prawdziwe i kulturalne z kapitałem 10.000 złotych poszukuję w celu utworzenia hurtowni. Posiadam lokal i wyrobione stosunki. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „10.000”. (F-676)

POZNANI

p. aptekarza w celu matrymonjalnym. Panowie rzym.-katol. lat 36—42, dzierz lub kond. proszę złożyć zgł. pod „Serjo” do biura ogłoszeń „Par” Bydgoszcz, Dworcowa 72. 1259

Kaszal-Chrypkę
 przedko leczy cukierki
 piersiowe wyrób apteka-
 rza W. Paździerskiego
 „Pektus” miodosłodko-ślaz-
 owe, blaszanka 1,60, pacz-
 ka 55 gr. Thomasona Eu-
 calyptol-mentolowe pacz-
 ka 45 gr. Sprzedają w
 aptekach, drogeriach.
 27249

POLECENIA

Detektyw
 i wywiadowca prywatny
 zajął się wszelkie sprawy
 także rodzinne, sumiennie
 i dyskretnie. Ks. mada, To-
 ruń, Sukienicza nr. 2, II.
 (1224)

Trumny
 wszelkiego rodzaju poleca
 W. Kosmowski, Plac Pia-
 stowski 6a. (Dekoracje i
 kandelabry bezpłatnie).
 Tel. 397. 298

Powozy
 wolanty, samojazdy, bry-
 czki, polowczyki kryte,
 polkryte, sanki, gotowy
 wybór, najlepsze wyko-
 nanie, poleca Sperling,
 nast., Nakło, przy dworcu
 28784

Nowo otwarta
 pralnia i prasownia,
 kołnierzyki 15 gr, mankie-
 ty 25 gr, przodki 25 gr,
 wierzchnie koszule 45 i 48
 gr. Uczennica potrzebna.
 Kohlmeier, Łokietka 16.
 1091

Polecam
 się do stawiania piecy ka-
 flowych, czyszczenia i sza-
 motuje po niskich cenach.
 Jan Suchomski, mistrz
 zdunski, Pod blankami 18
 podw. (1241)

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu
 w wielkim wyborze komple-
 tnych pod gwarancją
 deb.: jadalni, sypialni,
 pokoi męskich, kuchni
 oraz mebli pojedynczych,
 także wyścielane solidne-
 go wykonania na dogo-
 dnych warunkach poleca

Ignacy Grajner,
 Bydgoszcz. (9574)
 Dworcowa 8. Tel. 1921.

Mebie
 jadalni, sypialni, łóżka,
 stoły, szafy, lustra, mate-
 race, kanapy, leżanki naj-
 taniej, najgodniej w Zie-
 lińskiego, Śniadeckich 43.
 561

Fotografuje
 najtaniej „Wiol”, Sienkie-
 wicza 44. (494)

SPRZEDAŻ

Cóż pięknego.
 Nowoczesny młyn wodny
 200 ctn. przemiłu w naj-
 lepszym punkcie, bogatej
 okolicy, bez konkurencji w
 pełnym biegu dzień i noc
 przytem 50 morg. ziemi
 pszennej, ładne budynki,
 dom duży i wygodny, 3
 konie, 5 szt. bydła, mart-
 wy nadkompletny, pry-
 watny, hipoteka czysta,
 110.000 zł, wpł. 80 000 zł
 i wiele innych poleca i
 przyjmuje Biuro „Pogoń”
 Dworcowa 80.

Stale wielki wybór
 kamienie, młynów, mająt-
 ków ziemskich, interesa,
 gościniec, mieszkania po-
 leca największe biuro po-
 średnicze „Pogoń”. Świeże
 zlecenia dla poważnych
 reflektantów bardzo pożą-
 dane. Biuro „Pogoń” ul.
 Dworcowa 80, tel. 1815.

780 morg
 w tem młyn wodny z e-
 lektrycznym urządzeniem,
 przem. 100 na dobe, za
 280.000, wpłaty 150.000 zł.
 Obejrzaj z dużym zabudo-
 waniem i salą, do tego
 duży park za 27.000 sprze-
 da W. Popławski, Toruń,
 Wielkie Garbary 14, tele-
 fon 450. (1274)

Gospodarstwo
 60 morg ziemi pszenno-
 buraczanej, z kompl. ży-
 wym i martwym inwen-
 tarzem jako i żniwa, na-
 tychmiast na sprzedaż.
 Szkoła, stacja kolejowa
 na miejscu. Jan Kaźmier-
 czak, Racice. 1215

Gospodarstwo
 127 morg pszennej ziemi
 z łąką i torfem, zabudo-
 wania masywne, żywy i
 martwy inwentarz, 2,5 km
 od powiat. miasta. Cena
 według ugody. Zgłosz. do
 agentury Dziennika Bydg.
 w Zninie. 1196

Majątek
 500 morg ziemi pszenno-
 żytniej, nadkompl. inwen-
 tarz, garnitur parowy 250
 tys. zł, wpłaty 150 tys. zł.
 600 morg pszennej ziemi
 840 tys. zł, wpł. 200 tys. zł.
 4000 morg ziemi pszenno-
 żytniej 850 tys. zł, wpłaty
 500 tys. zł. Fabryka paro-
 wa i cegły, tur cemento-
 wych i dachówek, wszel-
 kie maszyny, 100 morg ziemi,
 zab. l. kl. 100 tys. wpłata
 50 tys. zł oraz majątki ka-
 żde wielkości poleca i przy-
 muje na sprzedaż Biuro
 pośred. Zaremba, Tuchola,
 Rynek 8. (1059)

Mała
 posiadłość, zabudowania
 masywne, 2 morgi roli,
 30 minut od tramwaju,
 mieszkanie wolne, za zł
 5.500 na sprzedaż. Prady,
 Nakieleska 60. 1204

Sprzedam
 dom z mieszkaniem i kom-
 pletnym mech. warsztatem
 stolarskim w Chodzieży
 ul. Mickiewicza 2 962

Skład
 towarów krótkich z urzą-
 dzeniem i mieszkaniem 2
 pokój z kuchnią natych-
 miast tania do nabycia.
 J. Wojcieszak, Trzemeszno.
 818

Skład
 narożny, 2 okna wystaw.
 z towarem, urządzeniem,
 3 pokojowym mieszkaniem
 z powodu wyjazdu naty-
 chmiast na sprzedaż.
 Gdzie? wskaże Dz. Bydg.
 3129

Bazoności
 Zakład fotograficzny bardzo
 rozwinięty przy ul. Dwor-
 cowej w Zninie natych-
 miast na sprzedaż z wszel-
 kimi przyborami lub bez
 z powodu przejścia innego
 przedsiębiorstwa. (F-679)

Piekarnia
 dobrze prosperująca
 w Bydgoszczy, z powodu
 wyjazdu zaraz z całym ur-
 ządzeniem za 2.500 zł
 na sprzedaż. Zgłoszenia
 Listing, Zbożowy Rynek
 nr. 1. (671)

Maszynę
 do szycia mało używaną
 sprzedam. Wrocławska 4,
 I ptr. pr. (1256)

Maszynę
 dobrze szycącą sprzedam.
 Śniadeckich 52a. III ptr.
 w podwórzu. Szczukow-
 ski. (1232)

Samochód
 „Citroen” otwarty, uży-
 wany po gruntownym re-
 moncie i lakierowaniu go-
 toów do jazdy na sprze-
 daż. Buda z bokami mało
 używana. Światło elektr.,
 starter, cel. 5.500 zł. B.
 Parnuszewski, Bydgoszcz,
 Zbożowy Rynek 9, tele-
 fon 1270. 1248

Na sprzedaż
 maszyna do pisania mar-
 ki „Protos”, system Adler.
 Zgł. pod „H. 555” do Dz.
 Bydg. (1280)

Frakowe
 ubranie na jedwabiu na
 średnią korpulentną figurę
 okazujnie na sprzedaż.
 Można przerobić. Mal-
 nowski, Fordońska 76.
 1278

Fortepjan
 krótki krzyżowy artysty-
 cznie wykonany sprze-
 dano Majewski, Pomor-
 ska 65. (521)

Mam
 do oddania większą ilość
 słomy loco miejsce. Ofer-
 ty proszę folwark Czarn-
 ówka p. Fordon powiat
 Bydgoszcz. (666)

Okazyjnie
 na sprzedaż koń, półszo-
 rek i platforma. Cieśle-
 wicz, Pod blankami 14.
 1260

Najkorzystniejsza
 okazja zakupu używanych
 leżących mebli. Wielki
 wybór na raty i zamiana.
 Pokoje męskie 495, 675, 950
 jadalni, sypialni, fortepjan
 krzyżowy, dywany, lustra,
 garnitury pluszowe, szafy
 do rzeczy, Singera maszy-
 ny do szycia, wieszaki do
 przedpokoju, zegary sto-
 jące, kanapy, leżanki, wer-
 tiko, kuchnie, łóżka krze-
 ścia, umywalki, komody,
 biurka, regulatory sprze-
 dają po najniższych cenach
 Okole, Jasna 9, dom tylny
 parter lewo. Siedem minut
 od dworca. 1244

Sprzedam
 smoking zupełnie jak no-
 wy. Holka, Śniadeckich
 nr. 49a. (667)

Sprzedam
 tania nowy frak. Korde-
 ckiego 19, II p. prawo.
 1124

Kanarki
 na sprzedaż. Lubelska 1,
 I piętro prawo. 1105

2 krowy
 wysokocielne, w tygodniu
 na ociepleniu, na sprzedaż.
 Grunow, Mochle p. Byd-
 goszcz. (1239)

KUPNA

Majątków
 ziemskich różnej wielko-
 ści dla poważnych reflek-
 tantów poszukuje Marjan
 Cink, Włocławek. 31559

Kupię
 dom z wolnym składem
 składem i mieszkaniem w
 dobrym punkcie do 25 ty-
 sięcy zł. Zgł. do Dz. Bydg.
 pod „Jakałpędzej”. 1257

Kupię
 powózkę (Geschäftswagen)
 i szory używane lecz w
 dobrym stanie. Zgłosz. do
 Dz. Bydg. pod „Powózka”
 1228

Samochód
 1-2 ton. w dobrym stanie
 kupię zaraz. Oferty z opi-
 saniem i pożądanym ceną
 nadesłać do filii Dz. Bydg.
 Dworcowa 2 pod „P. S.”
 669

LEKCJE

Kursy
 maturalne dokształcające.
 Chwykowo 12. Zapisy, ul.
 Gdańska 137, III piętro.
 1229

POSADY WOLNE

Agentów
 i domokrajnych na po-
 kupne artykuły poszuki-
 wani. Śniadeckich 41, ko-
 lonjalna. (668)

Kowal
 obeznany z narzędziami
 rolniczymi i młoczniami, z
 własnymi narzędziami i
 możliwie zaciętnymi po-
 trzebny od 1 kwietnia 1928
 do majątności Przeczno,
 pow. Toruń. (1211)

Bona
 Niemka do jednego dzie-
 cka na pół dnia potrzebna
 zaraz Al. Mickiewicza 2-3
 Filipkowska. 657

Pomocnika
 i ucznia z lepszym wy-
 kształceniem przyjmie za-
 raz skład kolonjalny i wy-
 szyk Fr. Kujawski, Ky-
 nia. (F-634)

Pomocnik
 fryzjerski potrzebny za-
 raz. Bartuszy, Znin. (963)

Potrzebny
 zaraz korepetytor rutyno-
 wany z matematyką i nie-
 mieckim. Bielawki, Sena-
 torska 7. 661

Panie i panowie
 do zwiedzania prywatnej
 klienteli na pokupny ar-
 tykuł dla pań w cenie 3 zł
 poszukiwani — Sprzedaj
 latwa. Kaucja za towar
 15—25 zł. Niejacki, Pro-
 menada 12, I wejście z ul.
 Wesolej. 658

Pomocnika
 fryzjerskiego poszukuje
 P. Rode, Bocianowo 24.
 1261

Dzielnicy
 agentów do sprzedaży z do-
 brem (centryfug) na wy-
 soką prowizję poszukuje
 się. Of. do filii Dz. Bydg.
 pod „Wirówki”. (F 677)

Biegła
 ekspedientka do sprze-
 dazy mięsa z długoletnią
 praktyką i dobrymi świa-
 dectwami może się zgło-
 sić. Krzyżaniak, Stary Ry-
 nek 30. (1281)

Cieladnik
 piekarski obeznany w cu-
 kiernictwie może się zgło-
 sić zaraz. W. Jastrzebski,
 Chelmża, ul. Toruń-
 ska 11. (1276)

Przyjmę
 stolarzy na bufeta. Chwy-
 towo 15. (1238)

Młoda
 biuralistką z ładnym cha-
 rakterem pisma, która
 biegle pisze ręcznie po
 polsku i niemiecku poszu-
 kuje poważnego towarzy-
 stwa akcyjnego. Oferty pi-
 śmienne z odpisem świa-
 dectw oraz podaniem wy-
 magań prosiny skierować
 do „P. A. R.” Dworcowa 72
 pod „Biuralistka”. (1249)

Fabryka
 obuwia „Standart” w Byd-
 goszczy, Wojewódzka 7,
 przyjmie zaraz 2 zdolne
 szpejki, które pracowa-
 ły już w fabrykach obu-
 wia przy skórze. 1242

Uczennica
 do składu rzeźniczego
 może się zgłosić. Gdań-
 ska 38. (1230)

Uczennice
 potrzebne. Krawcowa, Po-
 morska 40. (662)

Kucharka
 która się podejmie wszel-
 kich robót domowych
 (najchętniej z Malopolski
 lub Kongresówki) posia-
 dająca dobre świadectwa
 i polecenia, nadające się na
 warsztat reparycyjny do sa-
 mochodów. Hermann
 Friedland, Jagiellońska 11.
 533

Ręczniaka
 z licznym zacięciem
 na dobre pomieszczenie
 poszukuje Majętność Smu-
 szewo per Mokronosy. 875

Służąca
 nie niżej lat 23, do wszel-
 kich prac domowych po-
 trzebna. Zgłoszenia Wila
 druga, ul. Rejtana (Król.
 Jadwigi) 1.33

Służąca
 potrzebna zaraz. Ul. Nie-
 dzwiedzia 4 II ptr. (1234)

Poszukuję
 gospodyni do prowadze-
 nia jadalni. Zgłosz. do
 filii Dz. Bydg. pod „Jad-
 lodajnia”. (668)

Służąca
 która umie dobrze goto-
 wać jest natychmiast po-
 trzebna. Zgłosz. Dworc-
 owa 65 II. (685)

Kucharkę
 starszą, która doskonale go-
 tuje i do wszelkich prac
 domowych, najchętniej ze
 wsi poszukuje Ziolkowska.
 Św. Trójcy 23a. (1258)

Poszukuję
 zaraz ucznia do składu
 kolonjalnego i żelaza. J.
 Stanko, Chelmża, ul. To-
 ruńska 2. 1046

Kilka
 uczennic przyjmie praso-
 walnia p. Kohlmeier, ul.
 Łokietka 16. 1039

Potrzebna
 osoba starsza, inteligentna
 samotna, do prowadzenia
 gospodarstwa u dwóch
 panów samotn. w miejscu.
 Oferty do Dzien. Bydg.
 pod „Starsza”. 1075

Służąca
 czysta sumienna z dobrem
 gotowaniem
 i dobrymi świadectwami
 do wszelkiej pracy domo-
 wej może się zgłosić ul.
 Garbary nr. 8 parter godz.
 12—2. 1084

Kucharz
 z kaucją może objąć kuch-
 nię na własny rachunek.
 Zgłosz. pod „Kucharz” do
 Dzien. Bydg. (1254)

Służąca
 do wszystkiego z dobrem
 gotowaniem potrzebna od
 1 Intego. Zgłosz. od 2—5.
 Jagiellońska 61, m. 2. (686)

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna
 panna z praktyką goto-
 wania poszukuje posa-
 dy ekspedientki ewtl. za-
 stępstwa pani domu. Zgł.
 prasada do filii Dz. Bydg.
 Grudziądz pod „Inteli-
 gentna”. 1201

Rzeźbiarz
 poszukuje posady najchę-
 tniej w fabryce mebli.
 Oferty pod „Rzeźbiarz”
 do Dz. Bydg. (1222)

Pierwszorządna
 bufetowa poszukuje posa-
 dy w cukierni lub restaura-
 cji może złożyć kaucję.
 Oferty do filii Dz. Bydg.
 pod „Bufetowa”. 543

Książkowa
 sierota w krytycznym po-
 łożeniu poszukuje zaraz
 lub później posadę za
 skromnym wynagrodze-
 niem. Łask. zgłoszenia do
 Dzien. Bydg. pod „E. K.”
 339

Gospodyni
 samodzielna poszukuje po-
 sady na probostwie lub u
 samotnego pana. Zgłosz. do
 Dz. Byd. pod „E. D. 2” (1262)

DZIERZAWY

Poszukuję
 dzierżawy majątku na Po-
 morzu 300—400 morg śred-
 niej ziemi, ewent. przy-
 stąpię do podobnego ma-
 jątku jako współnik. Zgł.
 do Dz. Bydg. pod „E. M. P.”
 1019

Stolarnia-Słószarnia
 dobrze urządzone, słószar-
 nia z tokarnią do wyua-
 jęcia, nadające się na war-
 sztat reparycyjny do sa-
 mochodów. Hermann
 Friedland, Jagiellońska 11.
 533

Aptekarza
 polsk. kat. dobrze poleco-
 nego poszukuje zaraz do
 przejęcia dzierżawy filjal-
 nej apteki. Klemens, No-
 we. (1065)

Rzeźnictwo
 celem dzierżawy poszu-
 kuję. Oferty do Dzien.
 Bydg. pod „R. Z. 66”.
 51320

Poszukuję
 dzierżawy większego składu
 kolonjalnego. do tego co-
 kolwiek ziemi lub o.rodu
 w dużej wsi kościelnej od
 1 maja rb. Zgłoszenia pod
 „Nr 1226” do Dz. Byd. (1226)

500 morg
 ziemi pszenno-żytniej wy-
 dzierżawie, z morgi 80 ł.,
 na 6 lat. Gotówki do prze-
 jęcia 40.000. Popławski,
 Toruń, Wielkie Garbary 14
 telefon 450. (1275)

Teren
 nadający się pod cegielnię
 na miejscu dworzec kole-
 jowy i ezosa, na sprzedaż
 lub wydzierżawienia. Of.
 do filii Dzien. Bydg. Gru-
 dziądz pod „Cegielnia”.
 (1268)

MIESZKANIA

Mieszkania
 3 pokojowe wprost od
 gospodarza poszukuje bez-
 dziecne małżeństwo. Za-
 płaci roczny czynsz i
 przeprowadzi ewtl. remont
 Łaskawe zgłoszenia pod
 adresem: Janicki, ul. Król.
 Jadwigi 2, II ptr. miesz-
 kanie 6. (1134)

Mieszkania
 dwupokojowego z kuchnią
 wraz z lokalem dla urzą-
 dzenia składu i pracowni
 obuwia poszuk. w mniej-
 szym miasteczku lub więk-
 szej wiosce w położeniu
 stosownym zaraz lub od
 1 IV. br. Placę czynsz za
 rok z góry. Zgłosz. proszę
 skierować do Dz. Bydg.
 pod „24”. 1263

Mieszkania
 1-3-5 pokojowe odda „Po-
 średnictwo” Hetmańska 25
 1245

Starsze
 samotne małżeństwo po-
 szukuje 3-4 pokojowego
 mieszkania z kuchnią.
 Czynsz z góry według
 umowy. Zgłoszenia do
 Dzien. Bydg. pod „Mie-
 szkania 3-4 pok.” (F504)

Małżeństwo
 bezdzietne, urzędnik pań-
 stwowy, poszukuje miesz-
 kanie 3-pokojowe z wygo-
 dami ewentl. 2 pokojowe
 wprost od gospodarza. Placę
 czynsz za rok zgóry i prze-
 prowadzę remont Łaskawe
 zgłoszenia pod „M. G.” do
 filii Dz. Bydg. Dworcowa 2
 (F 654)

Mieszkanie
 3 pokojowe elegancko u-
 meblowane odstąpię w
 centrum z meblami. Adres
 wskaże filia Dzien. Bydg.
 Dworcowa 2. (659)

Młode
 małżeństwo poszukuje
 mieszkania 2 pokoje z ku-
 chnią w pobliżu dworca.
 Placę czynsz za rok z gó-
 ry. Of. do filii Dz. Bydg.
 pod „N. J. N.” (656)

POKOJE

Pokój
 umebl. frontowy balkon-
 owy dla 1-2 osób zaraz
 do wynajęcia. Nakieleska
 nr. 19, II piętro prawo.
 31520

Pokój
 z całodziennym utrzyma-
 niem do wynajęcia. Wila-
 ńska 3, II ptr. lewo.
 664

Pokój
 umebl. przy intelig. ro-
 dzinie od 15. 1. do wynaj-
 ęcia. Matejki 8, parter
 lewo. (655)

Pokoju
 próżnego z użytkowaniem
 kuchni poszukuje zaraz.
 Zgłoszenia do Dz. Bydg.
 pod „J. K. 10”. 948

Pokój
 do wynajęcia. Warszaw-
 ska 14, I ptr. prawo. (670)

Pokoje
 umeblowane poleca „Po-
 średnictwo” Hetmańska 25
 1246

Pokój
 umebl. zaraz do wynaj-
 ęcia, ul. Św. Trójcy 30,
 II ptr. Ksawera Hoffmann.
 1247

Solidnego
 pana na wspólny pokój
 ewentl. z obiadem po-
 szukuje. Zgł. Kordeckie-
 go 32, II ptr. prawo. (1031)

Dnia 14 stycznia r. b. o godz. 9.15 wiecz. zmarł w Poznaniu niespodziewanie po krótkich lecz ciężkich a z wielką cierpliwością znoszonych cierpieniach opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. mój najdroższy nigdy niezapomniany mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek s. p. (1279)

Wiktor Sobociński

przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 18 bm. godz. 3-ciej po południu z domu żałoby w Lopienniu. Msza św. za duszę Zmarłego nazajutrz rano w kościele parafjalnym w Lopienniu, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pograżeni

żona, dzieci, wnuki i rodzina.

Lopienno, Janówiec, Poznań i Grudziądz dnia 16 stycznia 1928 r.

Dnia 10 stycznia 1927 r. odbył się ślub naszej jedynej córki **Erny** z panem **Franciszkiem Wilk'em** o czym niniejszem donosimy.

Otto Wendland
z żoną.

Rudak przy Forum II — chłolowo Warszawa.

(1273)

O ślubie swoim zawiadamiają

Franciszek i Erna
z **Wendland'ów Wilk.**



STEMPLE kauczukowe i metalne
SZYLDZIKI mosiężne, emaljowane i tekturowe dostarcza **Fr. Zawadzki** Pierwsza Bydgoska Fabryka Stempli Pomorska 13. **Telefon 70.**

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 stycznia 1928 r. o godzinie 11 przed południem sprzedawac będą w **Koronowskiej Fabryce Mebli w Koronowie** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającymu

frezerkę (Herkules) piłę taśmową. (1236)

Egzekutor Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy

Płyty gumowe

do naprawy śniegowców i kaloszy po zredukowanych cenach w najlepszym gatunku dostarcza

Pierwsza Polska Fabryka Wyrobów Gumowych w Łodzi
ul. Piotrkowska 220 telefony 7-96 i 32-60.
(1237)

Ogłoszenie o sprzedaży drewna

Państw. Nadleśnictwo Sarniagóra poczta Łązek, powiat Świecie, województwo Pomorskie

Dnia 21 stycznia, 18 lutego, 10 i 24 marca 1928 r. o godzinie 10 przed południem sprzedawac się będzie w lokalu pana **Józefa Mieliewskiego w Łątku**, powiatu świeckiego

drewno opałowe i użytkowe

na pokrycie zapotrzebowań lokalnych z wszystkich leśnictw Państwowego Nadleśnictwa Sarniagóra.

Bliższych wyjaśnień w sprawie wystawionego na sprzedaż drewna udziela na życzenie ustnie odnośni leśniczowie.

Warunki sprzedaży drewna ogłosi się przed licytacją. Płacić należy natychmiast rachmistrzowi obecnemu przy sprzedaży.

Sarniagóra, dnia 10 stycznia 1928 r.

Państwowy Nadleśniczy.

Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy.

Po myśli § 15 statutu ogłasza się niniejszem, że tegoroczne

Walne Zebranie

odbędzie się w dniu 31 stycznia rb. wiecz. o godz. 8 w Strzelnicy

z następującym porządkiem obrad:

- 1. Zagajenie, 2. Przeczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania, 3. Sprawozdania Zarządu a) Prezesa, b) Sekretarza, c) Skarbnika, d) Strzelmistrza, 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie Zarządowi absolutorjum, 5. Wybór i uzupełnienie Zarządu, 6. Zmiana statutu, 7. Wolne głosy.

Na powyższe Zebranie zaprasza się wszystkich Braci Strzelców z prośbą o gremjalne i punktualne przybycie.

1233 **ZARZĄD.**

Z powodu likwidacji

tanio na sprzedaż resztki rur do świdrowania studni, świdy, narzędzia oraz różne maszyny gospodarcze jak i części do tychże. Zgłoszenia pod „1002“ do Dzien. Bydg. 1251

Pierwszorządne maszyny do szycia

sprzedaje po znacznie niższych cenach. Także centryfugi, rowery i przyrządy. (647)

Wysocki, Fordon.

Zdolna stenotypistka

pisząca biegle po polsku i niemiecku na maszynie syst. „Remington“ lub „Orzeł“ potrzebna natychmiast. (1272)

Mielcarek

adwokat i notariusz

Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi 22-23.

Pianino

przedwojenne jak nowe z lepszej firmy zaraz na sprzedaż tylko dla rzeczoznawców. (1055)

Duszyński, Jabłonowo (Pomorze).

Piekarnia

w pełnym biegu zaraz do odstąpienia z całkowitem urządzeniem, najpóźniej do 1 lutego. Zgłosz. przyjmuje

Antoni Pruss

Strzelno, ul. Szeroka 72.

Oblady

smaczne i obfite, wydaje i przyjmuje zamówienia Sienkiewicza 9 I p. 1. (604)

Okazyjne kupno

maszyn, narzędzi, urządzeń fabryczn. i biurowych.

Aukcja powyższych przedmiotów, należących do masy upadłościowej „Iskropol“, odbędzie się w czwartek 26 stycznia o godzinie 9 i ewtl. w piątek 27 i w sobotę 28 stycznia 1928 r. w fabryce „Iskropol“, Poznań, Dolna Wilda 35.

(—) **Trzeciak**

komornik sądowy.

REKLAMA

w „DZIENNIKU BYDGOSKIM“
odnosi najlepszy skutek!

Bez niebezpiecznych eksperymentów!

Troskliwe matki używają do pielęgnowania ciałek swych dzieci tylko od lat 25 wypróbowanych

pudru, mydła i kremu „Bebe Szofmana“

Dr. Casparego puder do włosów

czyści i odtuszcza włosy w suchy sposób. Podczas sportu i tańca niezbędny, nadaje włosom bujną i pełną fryzurę. Duży słoik 3,50 zł tylko za poprzednim nadesłaniem gotówki. **Dr. Caspary i Ska, Gdańsk i Tczew 2, oddz. 415.** (29527)

Paniom chorym na anemię

udzielam bezpłatnej porady jak pozbyłam się anemii i upławów. Proszę załączyć znaczek na odpowiedź. **Pani Keków, Gdańsk, Langgasse 13 II, oddz. 226.** (25459)

Zwapnienie żył.

Stan zdenerwowania, zawroty głowy. Prosimy zażądać bezpłatnej broszurki o leczeniu domowym nieszkodliwym. **Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk, oddz. 216.** (25458)

Virisan dla mężczyzn

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnym osłabieniu, nieprzeżyty w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcyj zł 12,50. Prospekt w załączeniu. **Dr. Malowan i Ska, Gdańsk, oddz. 286.** (25467)

Czystą i białą cerę

osiągniecie przez nasz „TEINOSAN“. Cena zł 6 za poprzednim nadesłaniem gotówki, inaczej kosztą portoria. **Dr. Caspary i Ska, Gdańsk i Tczew 2, oddz. 403.** (29526)

Nerwowi, neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholię, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę **Dr. Weisego Słabość nerwów.** **Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk**

Zamiana Poznań-Bydgoszcz

Mieszkanie 7-pokojowe z wszelkimi wygodami, w centrum Poznania zamienię na takie same w Bydgoszczy. Zgłoszenia pod „Zamiana“ do biura ogłoszeń „PAR“ Bydgoszcz, Dworcowa 72. (658)

6 ubikacji handlowych

nadające się także na mieszkanie, wśródmieście, w najlepszym położeniu do oddania. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Ubi-kacje“. (F-674)

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc luty i marzec 1928 za 6,22 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwit pocztowy

Zł

tytułem przedpłaty na **Dziennik Bydgoski** za luty i marzec 1928 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia 1928.

podpis:

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc luty 1928 roku za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwit pocztowy

Zł

tytułem przedpłaty na **Dziennik Bydgoski** za luty 1928 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia 1928.

podpis:

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytulowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 208713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.